

**DZIEN**

10 stron

**10  
GR.****BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRAZ WYDAWNICTWA:****DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA SDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206,088.

# Noc zniszczenia w Hongkongu

## Tajfun obrócił miasto w perzynę

Hongkong (PAT). Nad miastem przeszedł huragan, który dokonał wielkich spustoszeń. Burza trwała prawie całą noc, intensywność jej zmniejszyła się dopiero nad ranem. Na razie trudno jest jeszcze ocenić w całej rozciągłości szkody wyrządzone przez nawalnicę. Połączenia telegraficzne i telefoniczne z Szanghajem zostały przerwane. Nie działa również miejscowa stacja radiowa.

Liczne okręty, stojąc w porcie doznały uszkodzeń. Znaczna część statków znajdowała się w chwili burzy poza portem. Na całym wybrzeżu leży wielka ilość łodzi i mniejszych statków wyrzuconych przez fale. Parowiec japoński „Asama Maru” zerwał się z kotwicy i osiadł na mieliźnie. „Asama Maru” należy do większych parowców handlowych, liczy bowiem ok. 17 tys. ton. Zaginał chiński holownik — istnieje obawa, że zatonał. Port jest zapełniony statkami, które zerwawszy się z kotwicy, osiadły w płytszych częściach portu.

Ulice miasta przedstawiają opłakany widok. Nie tylko trotuary, ale i jezdnie w wielu miejscach są zabarykadowane gruzami murów, które się zawaliły, belek, desek i zerwanych dachów. W chińskiej dzielnicy miasta wybuchł pożar, który zniszczył kilkadziesiąt domów.

W akcji ratunkowej bierze udział straż ogniowa, wojsko i marynarze okrętów wojennych stojących na redzie w Hongkongu.

Korespondent Reutera, podając szczegóły huraganu donosi, że była to straszna noc dla mieszkańców miasta. Szybkość wiatru sięgała 130 mil na godzinę. Kiedy burza się uspokoiła, miasto w godzinach porannych wyglądało, jak gdyby zostało zbombardowane przez eskadry samolotów. Przeszło 100 osób utraciło życie w mieście, ginąc pod gruzami zawalonych domów. Liczba ta jest odparta jedynie na pierwszych danych zebranych przez władze. W rzeczywistości prawdopodobnie będzie wyższa. Obecnie trudno jest jeszcze zorientować się w spustoszeniach, jakich huragan dokonał w porcie. Niewiadomo ile osób utonęło wraz ze statkami, które w wielkiej ilości zgromadziły się z powodu blokady wybrzeży chińskich, nie tylko w porcie, ale i poza portem.

Przeszło 20 statków i parowców doznało poważniejszych uszkodzeń. Na skałach osiadł również parowiec włoski „Conte Verde”. Liczacy przeszło 18 tys. ton.

W dzielnicach chińskiej w zgłiszczach domów, które sponęły, znajdują się niewątpliwie zwłoki licznych ofiar katastrofy. Do-

tychczas wydobyto całkowicie zwięzłe zwłoki 15 Chińczyków.

Katastrofa, która dotknęła Hongkong jest tym straszniejsza, iż w mieście panuje już od pewnego czasu cholera. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano 394 wypadki tej choroby. Z tej liczby 219 zakończyło się śmiercią.

Amsterdam (PAT). Według otrzymanych

tutaj wiadomości z Hongkongu, parowiec holenderski „Van Heutz”, który w czasie tajfunu osiadł na mieliźnie w pobliżu Green Island, zatonał w dniu wczorajszym. Załogę uratowano.

Hongkong (PAT). Korespondent Reutera donosi że w czasie huraganu zginęło w mieście z górą 100 osób, a liczba ofiar na morzu jest znacznie wyższa.

### Z wojny chińsko-japońskiej



Zdjęcie nasze przedstawia japońską piechotę przy zdobywaniu jednego z ważniejszych punktów strategicznych pod Pekinem

### Komisarz Burckhardt w Warszawie

W dniu 1-y m. bm. przybył do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Carl J. Burckhardt.

Prof. Burckhardt przyjęty był w godzinach południowych na śniadaniu przez min. J. Becka.

### Minister spraw zagr. Estonii przybywa do Polski

Warszawa (PAT). W sobotę dnia 4 bm. przybywa do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagr. Estonii p. Akel w towarzystwie swej małżonki oraz dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagr. Estonii p. Kassika.

Na granicy w Turmontach z ramienia Min. Spr. Zagr. Polski spotka p. ministra Akela radca MSZ p. Kościalkowski, który będzie przydzielony do osoby p. ministra w ciągu całego pobytu w Polsce.

Na dworcu głównym w Warszawie p. ministra spr. zagr. Estonii Akela oraz towarzyszące mu osoby powitają: p. minister spr. zagr. Beck z małżonką, wiceminister Szembek, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Program pobytu min. Akela przewiduje m. in. audiencję u Pana Prezydenta Rzplitej w poniedziałek.

### Brak górników w kopalniach belgijskich

Bruksela. (PAT). Wskutek braku wykwalifikowanych robotników w kopalniach belgijskich istnieje obawa wśród tamtejszych sfer przemysłowych, że produkcja węgla belgijskiego nie będzie mogła nadążyć wzrastającemu zapotrzebowaniu. Właściciele kopalń zastanawiają się obecnie nad koniecznością wprowadzenia najdalej idących mechanicznych ułatwień, które mogłyby w konsekwencji spowodować wzrost wydobywania tego podstawowego dla przemysłu belgijskiego surowca.

# Ścisła współpraca sztabów generalnych Anglii i Francji

## przedmiotem rozmów podczas wizyty gen. Gamelin w Anglii

Paryż (PAT). W sferach politycznych i wojskowych przywiązują duże znaczenie do podróży szefa francuskiego sztabu głównego gen. Gamelin do Anglii, gdzie ma on odbyć szereg ważnych konferencji z przedstawicielami angielskiego sztabu generalnego. W Paryżu panuje przekonanie, iż konferencje te dotyczyć będą nie tylko spraw europejskich, ale także i bieżących aktualnych zagadnień, związanych z sytuacją międzynarodową, a mianowicie z kwestią śródziemnomorską i konfliktem na Dalekim Wschodzie. W związku z tym w kołach tych podkreślają, że w razie, gdyby Francja i Anglia w chwili obecnej zostały zawikłane w jakiś zbrojny konflikt, na Francję spadłby prawie całkowicie ciężar wojny lądowej, gdyż angielskie siły nie są jeszcze dostatecznie przygotowane i nie wydaje się,

by przed upływem dwóch lat można było oczekiwać wydatniejszej pomocy ze strony angielskiej armii lądowej. Natomiast już w chwili obecnej marynarka angielska mogłaby rozwinąć na morzu skuteczną akcję i dlatego musiałaby ona wziąć na siebie główny ciężar ochrony dróg morskich. Obecnie w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie Anglicy zaczynają odczuwać duże zaniepokojenie, w wyniku którego należałoby dokonać pewnych przesunięć floty i w związku z tym nasuwa się konieczność omówienia tych problemów z Francją.

Inicjatywa tych rozmów miała podobno wyjść — jak pisze „Excelsior” — z koł angielskich. Rozmowy te nie mają wprawdzie charakteru oficjalnego, ale nie mniej jednak posiadają dużą wagę. Anglia pragnie zapewnić ochronę swych interesów i unik-

nąć konfliktu, a najlepszym środkiem do tego byłoby ścisłe porozumienie między francuskim i angielskim sztabem generalnym. Rozmowy gen. Gamelin mają dotyczyć nie tylko sytuacji śródziemnomorskiej ale i położenia na Dalekim Wschodzie, gdzie współpraca francuska może mieć szczególnie doniosłe znaczenie dla Anglii ze względu na to, że Francja dysponuje poważnymi siłami wojskowymi w Indochinach. Przedmiotem rozmów londyńskich ma być przede wszystkim kwestia, w jakiej mierze Francja mogłaby liczyć na pomoc angielską w razie jakiegokolwiek akcji na morzu Śródziemnym lub w wypadku, gdyby okazała się konieczność przeprowadzenia na Dalekim Wschodzie operacji, zmierzających do utrzymania ładu.

### Tragiczne zderzenie w powietrzu

Londyn (PAT). Wczoraj rano zderzyły się dwa samoloty wojskowe podczas lotu ćwiczebnego nad przybrzeżnymi skałami Atwiche Gape w pobliżu Hull. Obydwa samoloty spadły na skały i sponęły. Z pod ich szczątków wydobyto zwięzłe zwłoki 4 osób, stanowiących ich załogę.

## Po prostu

## Bezkarność byłaby zbrodnią wobec Narodu i Państwa...

Toruń, dnia 31. 8. 37.

Zbrodniczy strajk zainicjowany przez grupę „przywódców” z pod znaku Stronnictwa Ludowego, objął jak wiadomo tylko teren dwóch województw. W innych województwach ten strajk polityczny spotkał się z niechęcią a niekiedy z wręcz wrogą postawą ludności rolniczej. Ta akcja destrukcyjna, bo godząca w żywotne interesy państwa i narodu nie trafiała do przekonania ogółu ludności wiejskiej, że — poza starą domeną „witosową” i silnie rozciągniętą w y m i okolicami Małopolski środkowej — strajk polityczny był dla ludności rzeczą niezrozumiałą, że ta forma walki o wpływy polityczne nie została zaakceptowana.

I jeśli z relacji o przebiegu tej akcji strajkowej dowiadujemy się, że na objętych strajkiem terenach szalał terror, że posługiwano się metodą gwałtu — to jedną z przyczyn tego faktu było niewątpliwie niechęć do całej akcji stanowisko bardzo poważnych i licznych warstw włościańskich.

Dziś już wiemy na podstawie sprawozdań nadchodzących z terenów, objętych strajkiem, że terror był stosowany nie tylko przeciw organom państwa i bezpieczeństwa, ale również i przeciw — chłopom. Używano gwałtu wobec zarządów władz — oraz terroryzowano nie prześlanych jadem partyjnym włościan, sprzeciwiających się aktom gwałtu.

Wiemy więc np. że w powiecie jarosławskim rozgorzała ostra walka na kije i kłonicę między chłopami, z których jedni szkodzili się do aktów sabotażowych, a drudzy występowali przeciw bojkotom, utworzonym przez komitety strajkowe. Znamy taki fakt, że kiedy strajkowicze chcieli podpalić most między wsią Dobrą a miasteczkiem Mszana Dolna — ludność miejscowa temu przeszkodziła. Zaszedł w Nowym Targu wypadek, że zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego odwołał samorzutnie strajk, wyczuwając niechęć do takiej akcji ze strony rozsądniejszych żywiołów miejscowych i wysłał specjalnych gońców do przesłów wsiowych kół Stronnictwa Ludowego, by powstrzymano się od aktów gwałtu i sabotażu. Zdarzył się wypadek, że gdy we wsi Cudzynowice w powiecie pinczkowskim zjawili się ośmiu nieznanym nikomu ludzi, importowanych skądś agitatorów, usiłujących rozbudzić nastroje terrorystyczne — chłopci ich po prostu ze wsi przegнали.

Pomysł, aby dla celów... politycznych odgrodzić wieś od miasta, nie sprzedawać produktów roli i hodowli, nie nabywać nawzajem tego, co miasto wytwarza i tę koncepcję realizować drogą gwałtu, przez niszczenie szos, czy zrywanie mostów — nie uśmiecha się bynajmniej trzeźwo na życie patrzącemu chłopu. A przecież realizm życiowy jest jedną z podstawowych cech ludności włościańskiej.

Zresztą weźmy konkretny przykład właśnie z ostatnich dni i zajęć. Zakusy strajkowe, które osiągnęły rozmiar w środkowej Małopolsce, próbowano rozszerzyć również i na te części województwa lwowskiego, w których żyje na wsi ludność mieszaną: polską i ukraińską. I tam, gdzie się to udawało, jakie były następstwa? Oto polskie sklepy we wsiach były nieczynne. Albo ich nie otwierał chłop polski, bojąc się terrorku bojkotów, albo nie miały po prostu towaru na sprzedaż. Ale spółdzielnie ukraińskie miały go pod dostatkiem i niczego obawiać się nie potrzebowały. To też ruch w nich wzrósł ogromnie. One to skorzystały na obłądnym pomyśle wszczęcia w tych tak pod względem narodowym eksponowanych okolicach „akcji strajkowej”, skazującej chłopów polskiego na pasywnizm gospodarczy, na zanik konkurencyjny, oddający całą inicjatywę w ręce „Masłosojuzu”, czy innych ukraińskich organizacji wymiany towarowej.

Gi więc, którzy chcieli znieprawić dusze chłopskie metodami gwałtów i sabotaży, jak i ci, którzy tym pokusom ulegli — muszą odczuć na sobie karzącą rękę prawa.

Bezkarność byłaby zbrodnią wobec Państwa i Narodu.

B. S.

## Rumuńskie owoce przez Gdynię do Szwecji

„Deutsche Verkehrsnachrichten” donoszą w związku z ostatnim pobytom w Szwecji rumuńskiej delegacji handlowej, że między Szwecją i Rumunią nastąpiło porozumienie co do dostawy owoców z Rumunii w obecnym sezonie. Wywóz do Szwecji rumuńskich owoców świeżych i suszonych oblicza się na około 6300 wagonów. Pierwsze ładunki mają być wysłane przez Gdynię i Gdańsk.

## Pierwszy w Polsce grupowy skok 60 spadochroniarzy

Warszawa (PAT). Po raz pierwszy w Polsce, w niedzielę, dnia 5 bm. w Wieliszewie koło Legionowa odbędzie się grupowy skok 60 wyszkolonych przez LOPP spadochroniarzy.

## W Chinach wojna — w Tokio wciąż jeszcze pokój

## Walka nie z narodem chińskim — lecz z ruchem antyjapońskim

London, (PAT). Mimo zaciętych walk jakie toczą się między Chinami a Japonią, oba rządy utrzymują w dalszym ciągu stosunki dyplomatyczne. Wymownym dowodem tej niezwyklej sytuacji jest wizyta, jaką w środę ambasador chiński w Tokio złożył japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych, zapewniając go, iż zawarty osta-

tno sowiecko - chiński pakt nieagresji nie zawiera żadnych klauzul tajnych. Ambasador chiński oświadczył, że pakt ten podobny jest do paktów, zawartych przez Związek Sowiecki z państwami europejskimi, oraz podkreślił, że Chiny gotowe są zawrzeć analogiczny pakt nieagresji z Japonią.

Ambasador chiński — jak donoszą

ze źródeł japońskich — zaznaczyć miał na zakończenie, iż uważa w interesie pokoju świata za pożądane, aby Chiny i Japonia podjęły starania na rzecz powstrzymania dalszych działań wojennych. Co do oferty pokojowej Chin brak na razie bliższych informacji.

Tokio (PAT). Minister Hirota na zapytania dziennikarzy, czemu Japonia nie wypowiedzie wojny Chinom, sprzeciwił stanowisko Japonii. Otóż min. Hirota stwierdza, że Japonia nie walczy z narodem chińskim, lecz zwalcza ruch antyjapoński, reprezentowany szczególnie silnie przez chińską armię regularną i partyzantów, którzy walczą z Japonią

## Chińczycy odbili Wusung

Szanghaj. (PAT). Po zaciętych walkach wojska chińskie zdołały odbić zajęte przez Japończyków forty Wusung. W pobliżu Lotien walki trwają. Nowe oddziały japońskie, wysadzone na ląd w pobliżu Liu-ho, są otoczone przez wojska chińskie.

## Japończycy w Szanghaju wołają o posiłki

Szanghaj. (PAT). Półurzędowa agencja chińska Central News ogłasza, że głównodowodzący siłami japońskimi w okręgu Szanghaju gen. Matsui zwrócił się do Tokio z żądaniem natychmiastowego przysłania posiłków w sile co najmniej dwóch dywizji.

## Wizyty u p. Wojewody Pomorskiego

W czwartek, 2 września br. złożył wizytę p. Wojewodzie Pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi nowomianowany dyrektor Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Stanisław Namysłowski, z którym równocześnie odbył p. Wojewoda konferencję w sprawie ogólnej sytuacji gospodarczej na Pomorzu.

Poza tym w bieżącym tygodniu p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął p. starostę nieszwawskiego Leopolda Płatkowskiego, p. starostę lipnowskiego Juliana Muszyńskiego oraz p. Batoryckiego, nowomianowanego wicedyrektora Kolei Państwowych w Toruniu.

## Krzyże Zasługi dla Pomorzan

(ch) Warszawa (tel. wł.). W dzisiejszym „Monitorze Polskim” ukazało się zarządzenie P. Prezydenta RP nadające złote Krzyże Zasługi szeregowi działaczy społecznych z Pomorza.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono: dr. Wład. Balewski z Podgórze; ks. Jan van Blericq, prob. w Grudziądzu; Florian Buszkowski w Lisewie; ks. Józef Czapiński, proboszcz w Swornegacich; ks. Paweł Dunajewski, prob. w Łąkorzu; ks. Edgar Alfons Duszyński, prob. w Legbądzie; ks. Sylw. Frost, prob. w Parchowie; dr. Walter Geiger w Morygach; ks. Bol. Gordon, prob. w Grabowie; Bron. Hozakowski w Toruniu; Jan Karnowski w Czarnowie; ks. Józef Ledóchowski, proboszcz w Radozkach; dr. Jan Lemańczyk w Kościerzynie; ks. Paweł Marchlewski dziekan w Chojnicach; ks. Fr. Mitrega w Papowie Tor.; ks. Józef Baszot, dziekan w Przdokowie; Stefan Szlachetkowski w Kartuzach; ks. dr. Ign. Szwedowski, prob. w Kijowie Król. (pow. chełmiński); inż. Ludwik Wiktor w Starogardzie; ks. Wilmowski, dziekan w Więcborku; ks. Stan. Zabrodzki, prob. w Niem. Brzoziu; Stefan d'Erceville w Dźwierznie; Ign. Mieczkowski w Ściborzu; Miecz. Michał w Gdyni; Karol Neumann w Gdyni; Jan Rakowski w Grudziądzu; Wojciech Serczyk w Toruniu.

Poza tym odznaczonych zostało 63 osoby srebrnym Krzyżem Zasługi, 199 osób brązowym Krzyżem Zasługi.

## Za terror strajkowy bezwzględny areszt

Z pośród 11 zaaresztowanych członków Stronnictwa Ludowego, którzy w czasie strajku chłopskiego uprawiali terror, Sąd Grodzki w Tarnowie ukarał ośmiu bezwzględnie aresztem od 4 do 8 tygodni

## Rolnictwo pomorskie woła o pomoc siewną

Jak wiadomo pomoc siewna dla Pomorza, wyrażająca się cyfrą 280.000 zł nie stoi w żadnym stosunku z potrzebami rolnictwa pomorskiego. Ostatnio na wszczęte alarmy, ze strony zorganizowanego rolnictwa przybył na Pomorze delegat Ministerstwa Rolnictwa który wraz z przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego i Izby Rolniczej objechał teren najbardziej poszkodowanych powiatów lewobrzeżnych. Sytuacja — jak stwierdzono — jest niezwykle ciężka i bez wydanej pomocy ze strony władz własnymi siłami rolnictwa opanowana nie zostanie.

Ostatnio odbyło się w Toruniu posiedzenie prezydium sekcji osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, które uchwaliło wysłać specjalne depeche do pp. premiera Składkowskiego i ministra Poniatowskiego. Depecha do p. premiera Składkowskiego brzmi:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów  
Generała Składkowskiego  
Warszawa.

Na skutek ostatniej serii klęsk żywiołowych jakie nawiedziły Pomorze, rolnictwo i osadnictwo pomorskie znalazło się w sytuacji niezwykle trudnej a przede wszystkim wobec braku ziarna do siewu częściowo na terenie wszystkich powiatów a w pierwszym rzędzie na terenie najsłabszych powiatów lewobrzeżnych i na Kaszubach, gdzie wszystko zboże porosło, przeydium wojewódzkiej sekcji osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego na posiedzeniu w dniu dzisiejszym postanowiło zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów o rychłą pomoc, gdyż przydzielony dla Pomorza kredyt siewny 280.000 zł nie stoi w żadnym stosunku nawet z minimalnymi potrzebami w zakresie pomocy siewnej.

Prezydium  
Wojewódzkiej Sekcji Osadniczej PTR

## Figura Chrystusa zerwana z krzyża i wrzucona do rzeki

## Nowy wyczyn tajemniczych bezbożników z pod Wejherowa

Onegdajszej nocy społeczeństwo katolickie Wejherowa i całej okolicy zostało do głębi wstrząśnięte ponownym zbezczeszczeniem Męki Pańskiej, znajdującej się w postaci krzyża na szosie nanieckiej. Z krzyża, który był nowo poświęcony zaledwie przed kilku tygodniami czyjeś bezbożnicze i zbrodnicze ręce zdarły Korpus Chrystusa i wrzucili go do rzeki Redy.

Rankiem, po zauważeniu braku figury na krzyżu, zawezwano policję, która korpus Chrystusa znalazła w rzece z wyrwanymi rękami.

Policja prowadzi energiczne śledztwo. Sprawcami są przypuszczalnie ci sami zbrodniarze, którzy profanacji już raz się dopuścili przed 2 miesiącami. Sprawców tego czynu musi spotkać zasłużona kara

## Wielka Wieś — Karlskrona

## Sprawa uruchomienia trajektorów z Polski do Szwecji wciąż aktualna

Wysunięty swego czasu projekt uruchomienia trajektorów pomiędzy Karlskroną (Szwecja) a Wielką Wsią, jest nadal aktualny i ma szanse realizacji. Projekt ten znajduje się w stadium opracowywania i ba-

dania. Trajektory kursowałyby na wzór istniejących trajektorów w Sundzie i kanale La Manche, przewożąc pomiędzy Karlskroną a Wielką Wsią pociągi towarowe.

## Angielski statek z naftą storpedowany

London (PAT). Brytyjski statek-cysterna „Woodford” o pojemności 1987 ton, został storpedowany w odległości 18 mil od wybrzeży hiszpańskich. „Woodford” płynął

z Constanzy do Barcelony i Walencji. Pomocnik mechanika został zabity a 6 marynarzy odniosło rany. Załoga w liczbie 30 ludzi zdołała się uratować. Statek zatonął.

Załoga angielskiego kontrtorpedowca twierdzi:

## Korsarska łódź podwodna została zatopiona

Gibraltar (PAT). Członkowie załogi kontrtorpedowca „Havock”, który w środę uniknął szczęśliwie storpedowania przez łódź podwodną, przypuszczają, że łódź ta zatonała. Załoga widziała wyraźnie torpedy, pędzące w kierunku okrętu, który zwiększył znacznie szybkość i zaczął płynąć zyg-

kiem. Z okrętu wystrzelono kilkanaście granatów podmorskich, używanych przeciwko łodziom podwodnym. Zaalarmowany krążownik „Galata” i inne statki wojenne, które patrolowały w tym miejscu przez kilka godzin, nie widziały żadnej łodzi podwodnej. Przypuszczają więc, iż łódź ta zatonała.

## Gen. Franco dyktuje Katalonii warunki

Paryż (PAT). „Le Matin” donosi ponownie, jakoby przez Hendaye przejechała w ostatnich dniach specjalna delegacja, wysłana przez gen. Franco do Biarritz, celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami generalitat katalońskiej w kwestii poddania się tej prowincji. Dziennik twierdzi, że delegacja ma domagać się w imieniu gen. Franco, aby Katalonia zdała się na łaskę lub niełaskę bez stawiania jakichkolwiek warunków.

## Parlamentarzysta miasta Gijon u powstańców

Bayonne (PAT). Według nadeszłych tu tajnych doniesień, gen. Solchaga, dowódca bry-

## Czerwoni kaci z Bilbao skazani na śmierć

Bilbao (PAT). Sąd wojenny skazał na karę śmierci Enrique'a Bermudes Moro. Claudia Tudea Noguera i Baltasara Salana Norce. Wszyscy trzech oskarżeni byli o zamordowanie kilkuset osób o przekonaniach prawicowych, w czasie gdy Bilbao znajdowało się we władzy wojsk rządowych.

## Likwidacja smutnego zajścia

Wszyscy jeszcze żywo mamy w bolesnej pamięci smutny i jakże gorszący fakt samowolnego naruszenia do-  
czesnych szczątków Wskrzesiciela Pol-  
ski przez ks. arcybiskupa Sapiechę.

Wiadomość o tym niesłychanym nadużyciu władzy biskupiej głęboko targnęła opinią społeczeństwa, że ksią-  
żę ksiądz Sapieha wbrew woli Głowy  
Państwa, wreszcie wbrew woli rodziny,  
komitetu uczczenia Wielkiego Mar-  
szałka targnął się na to, co nie tykał  
być powinno po wieki wieków, co jest  
syntezą i symbolem Polski Wskrzeszo-  
nej.

Od poruszenia tej trumny zatrzęsa-  
ła się cała Polska, — powiedział jeden z  
mówców sejmowych.

I nie inaczej, bo postępek księcia Sa-  
piechy, metropolity krakowskiego spot-  
kał się z powszechnym oburzeniem i  
został napiętnowany jako przejaw sa-  
mowoli i buty.

Równocześnie z tą falą oburzenia i  
potępienia opinia publiczna wysunęła  
postulat, aby na przyszłość uniemożli-  
wić podobną samowolę i aby tam, gdzie  
kult narodowy łączy się z kultem reli-  
gijnym wykluczony był na przyszłość  
jakikolwiek zatarg, obrażający zarów-  
no uczucia narodowe jak i podważają-  
cy w szerokich warstwach społecznych  
poczucie pietyzmu i godzący w miłość,  
jaką naród otacza n a j w i ę k s z ą  
w dziejach Polski postacią, spoczywającą  
w Panteonie narodowym.

Żądaniu temu stało się właśnie za-  
danie w formie not dyplomatycznych,  
wymienionych między przedstawicielem  
Stolicy Apostolskiej, ks. nuncjuszem  
Cortésim a sternikiem naszej polityki  
zagranicznej, min. Beckiem.

Stolica Apostolska uznała, że sprawa  
„dotykała głębokich i uprawnionych uczuć na-  
rodu polskiego”. Tymi słowami  
Głowa Kościoła potwierdziła  
o s ą d, jaki społeczeństwo polskie  
wyraziło wobec postępków krakowskie-  
go dygnitarza kościelnego, zaznaczyła,  
że te uczucia, jakie samowola ks. Sa-  
piechy w narodzie wywołała, były zaraz-  
em głębokie, jak i — uzasadnione.

Przyjmie to niewątpliwie całe spo-  
łeczeństwo z wielkim z a d o-  
woleniem, gdyż znajdzie w tej  
ocenie postępków ks. Sapiechy potwier-  
dzenie nieomyślności i tra-  
fności swego poczucia, że nie tylko  
pamięci Wielkiego Marszałka stała się  
krzywda, ale również o b r a ż o n e  
zostały najgłębsze uczu-  
cia pietyzmu, obrażony był  
cały naród aktem buty i samowoli.

Lecz poza tym stwierdzeniem i prze-  
sądzeniem racji na rzecz narodu — wy-  
miana aktów dyplomatycznych, ostat-  
nio dokonana, zawiera również i zarzą-  
dzenia mające nie tylko na celu likwi-  
dację smutnego zajścia z czerwca br.,  
lecz również i zapobieżenie na przy-  
szłość jakimkolwiek zatargowi w  
związku z grobami w kryptach kate-  
dry wawelskiej.

Stolica Apostolska uznała bowiem  
n i e n a r u s z a l n o ść grobów na-  
szych królów, wodzów i wieszczów — i  
uznała zarazem, że każda zmiana, któ-  
raby się w przyszłości okazała potrze-  
bną, musi być uzgodniona  
uprzednio z Prezydentem Rzplitej.

A na tym tle przecież właśnie wy-  
buchł konflikt. Biskup krakowski uwa-  
żał się za uprawnionego do zarządzenia  
zmian, które, mu się wydały wskazane,  
a nie liczył się bynajmniej z wolą i żą-  
daniami Głowy Państwa jako najwyż-  
szego przedstawiciela Polski. Nie uznał  
kompetencji władzy państwowej.  
Swe „sic volo, sic iubeo” stawiał wyżej.

Stolica Apostolska przesądza to za-  
gadnienie w duchu innym. Uznaje obo-  
wiązek władzy duchownej zasięgnięcia  
uprzednio zgody najwyższej władzy  
państwowej, zanim cokolwiek zostanie  
na terenie Panteonu narodowego przed-  
sięwzięte.

A zatem postulat całego społeczeń-  
stwa został spełniony. G r o b W i e l-  
kiego Marszałka jest —  
n i e n a r u s z a l n y. Zwierzchnik  
władzy państwowej wszedł w prawa,  
których go chciał pozbyc krakowski bi-  
skup.

Groby wawelskie są nazawsze za-  
bezpieczone od samowoli.

## Na straży obowiązku narodowego Polaków w Niemczech

# Odparcie bezpodstawnych ataków na polską mniejszość w Rzeszy Niemieckiej

Znany działacz śląski Arka Bożek napisał broszurę p. t. „Po 15 lipca”, która wykazuje bezpodstawnosć wszystkich oskarżeń i ataków niemieckich skierowanych na ludność polską Śląska Opolskiego

W związku z wygaśnięciem Konwencji  
Geneńskiej na Śląsku Arka Bożek, znany  
działacz śląski z okresu plebiscytowego,  
napisał i wydał broszurę p. t. „Po 15 lipca  
1937”, w której nakreślił sytuację, w jakiej  
znajduje się Śląsk Opolski po wygaśnięciu  
Konwencji. Niezależnie od tego autor wy-  
kazał bezpodstawnosć wszystkich oskarżeń  
i ataków, skierowanych przeciwko ludno-  
ści polskiej w Niemczech.

„Jesteśmy lojalnymi obywatelami... —  
pisze Arka Bożek — „liczbowo nie jeste-  
my dla tych potężnych Niemiec absolut-  
nie żadnym niebezpieczeństwem, ażeby  
miały powód nas się bać.”

„Zdrajcami wobec państwa, w któ-  
rym żyjemy też nas nigdy mieć nie mogą,  
bo to przecież wykazują statystyki proce-  
sów o zdradę państwa, że już wcale n i e  
trudnią się podobnymi sprawami Polacy  
w Niemczech.”

„Ku uspokojeniu wszystkich możemy  
stwierdzić, że członkom naszym nie wol-  
no ani pomyśleć o podobnych sprawach, bo  
każdemu grozi natychmiastowe wyklucze-  
nie z organizacji naszej. Również surowo  
zabronione mają wszyscy nasi członkowie  
mieszać się gdzieś w jakieś nielegalne an-  
typaństwowe „machlojki” lub inne akcje.”

„Zresztą my, Polacy w Niemczech je-  
steśmy tak dalece uświadomieni, że wie-  
my, iż w historii świata ani organizacje,  
ani związki jakiegokolwiek rodzaju  
nie przesunęły, ani nie zmieniały, robiły  
zaś to tylko wojny lub zburzki międzyna-  
rodowe.”

„Walczyć tylko o należne nam pra-  
wa ludu polskiego w Niemczech.”

„My, Polacy w Niemczech, gdy nas się  
narówno i sprawiedliwie traktuje, nie ma-  
my żadnych powodów do jakichś zakwiał  
lub rewolucji w Państwie Niemieckim.”

„Ja sam, gdy jeszcze byłem posłem, to  
niejednokrotnie podkreślałem, że walczy-  
my szego ludu polskiego w Niemczech, czy to  
i że walczyć zawsze będziemy o prawa na-  
deowe, czy materialne, bez względu na kim  
lub z jaką partią, która właśnie jest u steru.”

„Jest też kilku takich ludzi w wios-  
ce — autor mieszka w Markowicach — z  
pod znaku „Bund Deutscher Osten” (ludzie

choć szkoleni, ale zupełnie ograniczeni), z  
którymi absolutnie nie można się rozmó-  
wić, bo ich świadomość dalej nie sięga  
jak do słów: „Wir wohnen in Deutschland  
da muessen wir deutsch sein und wer nicht  
Deutsch ist, ist ein Verrater”. (mieszka-  
my w Niemczech, więc musimy być Niem-  
cami, kto nie jest Niemcem jest zdrajca).  
— To ich jedyne pojęcie, bo dalej ich po-  
jęcie nie sięga.

„Dowód, jak pojmujemy nasze obo-  
wiązki wobec państwa którego jesteśmy  
obywatelami, daliśmy, gdy Rzesza Niemiec  
ka potrzebowała nas w czasie wojny i kie-  
dy to wszyscy szliśmy na front.”

„Obowiązek państwowy wykonać trze-  
ba, ale narodowy tak samo.”

„Czemu zatem dziś bierze nam się za-  
złe gdy spełniamy swój obowiązek wobec  
naszego Narodu, walcząc przeciw nie z  
bronią w rękę, tylko legalnym uświadom-  
ianiem wszystkich braci naszych, którzy  
słabsi i którym grozi zagłada narodowa”.

„Jak to z naszą statystyką? „Cóż na to  
możecie odpowiedzieć, kiedy naprzykład  
gębę w obronie waszych Niemców w Cze-  
chosłowacji otworzycie, a Czechy wam  
wskażą na te jak nas traktują?”

„Kiedy zaś raz trochę sprawiedliwsze  
a liberalniejsze powietrze w Europie stanie  
się modne, jak wy się z tym przed światem  
zapowiecie, że w r. 1925 naliczono jeszcze  
na Śląsku Opolskim aż 550 tysięcy tych,  
co po polsku mówili, a dziś, w r. 1937 je-  
szcze nie wiemy, wielu nas naliczono w roku  
1933?”

„Zdaje się, że oś temu musi być win-  
ne, że nie ogłaszacie tej statystyki publicz-  
nie.”

„Albo nas przyrosło już o milion cały  
albo może naliczyliście jeno 50 tysięcy.  
Jest to prawda — trudno by to było świa-  
tu wytłómaczyć, gdzie się pół miliona lu-  
dzi na Śląsku Opolskim podziało, choć  
tam nie było ani cholery ani epidemii.”

Jak widać z cytatów, bezpośrednio, od  
serca rzucane słowa obrony stanowią sa-  
me przez się ciężkie oskarżenie tych czyn-  
ników, które ponoszą odpowiedzialność za  
ucisk, w jakim żyje ludność polska.

## Nic wspólnego z chłopskimi radykałami

Oświadczenie Organizacji Wiejskiej O. Z. N.

Od organizacji wiejskiej Obozu Zjedno-  
czenia Narodowego otrzymaliśmy następu-  
jące oświadczenie:

„Wobec powoływania się grupy działa-  
czów radykalnej partii chłopskiej na współ-  
pracę z Obozem Zjednoczenia Narodowego,  
organizacja wiejska O. Z. N. wyjaśnia, że z  
radykalną partią chłopską nie współpracuje,  
a zatem powoływanie się jej na współ-  
pracę z O. Z. N. jest bezpodstawne.”

## Narodowcy u wojew. Biłtyka

z prośbą honorowe przewodn. w Komitecie budowy Domu Społecznego

Wojewoda lwowski dr. Biłtyk przyjął de-  
legację zarządu okręgu Związku Narodow-  
ców we Lwowie, która zaprosiła p. wojewo-  
dę o objęcie przewodnictwa komitetu hono-  
rowego budowy Domu Społecznego im. Mar-  
szałka Śmigłego-Rydza w Jaworze (powiat

Turka). P. wojewoda wyraził swoją zgodę.  
Poza tym delegacja poinformowała p. woje-  
wodę o działalności Związku Narodowców  
na ziemiach południowo-wschodnich oraz o  
działalności związku szlachty zagrodowej w  
powiecie turczańskim.

## W 5-lecie tragicznego zgonu Zwirki i Wigury

W dniu 11 bm. przypada piąta rocznica  
śmierci Zwirki i Wigury. W związku z tą  
bolesną rocznicą, organ agrariuszy czecho-  
słowackich „Venkov” na czolowym miejscu  
wpadającym w oczy grubymi czcionkami,  
podaje do wiadomości, że Ostrawski Aero-  
klub w dniu 12 września złoży wieniec w

kaplicy na Kościelcu.  
Polski Komitet Budowy Pomnika boha-  
terom przestworza urządził w tym dniu na-  
bożeństwo żałobne, po czym również złożył  
wieniec na miejscu katastrofy. Notatkę tę  
zaopatrzyło pismo tytułem „Pamięci boha-  
terów”.

## Proces Fleischerowej wykazał

# odporność sądownictwa na wpływy z zewnątrz

Demonstracyjne wnioski obrony — Ostra odprawa ze strony prokuratora

Kraków (PAT). — W ósmym dniu  
procesu przeciwko Hindzie vel Helenie Flei-  
scherowej i tow. zeznawali ostatni świad-  
kowie. M. in. zeznawał świadek Bolesław  
Czuchajowski, notariusz, em. wiceprezes  
Sądu Okr. w Krakowie, b. referent perso-  
nalny w prezydium apelacji krakowskiej.  
Świadek ustala, że Parylewiczowa raz in-  
terweniowała u niego w sprawie jakiegoś  
aplikanta.

Charakteryzując Parylewiczów świadek  
zaznacza, że jego zdaniem Parylewicz  
nawet niejako unikał swej żony i najmniej  
przebywał w domu. Zdarzało się nieraz że  
pracując z prezesem Parylewiczem tygod-

niami, niekiedy do godz. 5 rano, odnosił wra-  
żenie, że Parylewicz nie chce iść do domu.  
Z Parylewiczową stykał się towarzysko,  
wówczas skarżyła mu się na stosunki ma-  
terialne, że dostaje miesięcznie 300 zł od  
męża na utrzymanie domu, a raz nawet pi-  
kała przed świadkiem.

Po wyczerpaniu listy świadków adw.  
Arnold prosi o zaliczenie do dowodów pro-  
tokółów przesłuchania sędziego Kawy i  
sekretarza sądowego Wadowskiego, celem  
stwierdzenia stosunków i polityki personal-  
nej w apelacji krakowskiej z okresu urzę-  
dowania prezesa Parylewicza oraz spisu ko-  
respondencji, zakwestionowanej w mieszka-  
niu Parylewiczów.

Prok. Garbaczynski oponuje przeciwko  
temu, wskazując, że sprawy te nie mają  
żadnego związku z toczącym się procesem,  
a dalei że sąd nie jest właściwym forum do

Budzimy się  
piękne, radosne  
i dumne -



Pieczoraczki  
Palmolive!

Zupełnie jak w bajce! Pewnego pięknego  
dnia, urodziły się wszystkie pięć,  
pełne życia. Lecz skóra ich była niezwykle  
delikatna! Jak pielęgnować ją? Olejkiem  
oliwkowym — orzekli lekarze. A potem?  
Jedynie mydłem na oleju oliwkowym:  
Palmolive! Jaka cenna rada dla matek!  
Dzięki Palmolive skóra staje się elastycz-  
na, gładka i świeża. W ten sposób użycie  
mydła Palmolive jest zabiegami piękności!  
„Z chwilą gdy można było użyć mydła z wodą,  
wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do  
codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie  
dzieci”.  
Dr. Allen Roy Duff



58

# Budownictwo mieszkaniowe na wystawie w Lipsku

**Domek w stu procentach z krajowych surowców. — Cena? — Coraz to inne surowce budowlane**

Lipsk, w sierpniu.

W tym roku techniczny dział targów przedstawia się ciekawie ze względu na to, że stanowiąc on ilustrację do tych wysiłków, jakie Niemcy czynią w kierunku realizacji planu czteroletniego, polegającego na zastąpieniu surowców zagranicznych przez krajowe. I, jak można sądzić z wystawy wiele w tym kierunku zostało zrobione. Dowodem jest np. wystawiony tam domek którego wszystkie poszczególne części, nie wyłączając umeblowania, są wykonane całkowicie z surowców niemieckich. Jest to zupełnie ładny domek jednopiętrowy, zawierający 5 pokoiów, kuchnię, łazienkę, przedpokój, spórnię, szafkę i piwnicę która jednocześnie służy jako schron przeciwgazowy.

Domek ten o względnie niewielkiej powierzchni użytkowej (100 kwadratowych metrów) posiada wszystko co stanowi niezbędną komfort w mieszkaniu. A co ciekawsze, to prawie zupełny brak tam żelaza. Które aczkolwiek istnieje w Niemczech, lecz w niedostatecznej ilości i dlatego zalicza się do „dewizowych” materiałów. Z żelaza zrobione są tylko niektóre rury, drzwi w podziemiu oraz strop piwnicy, który jest żelazo - betonowy.

Wszystkie zaś inne szczegóły, jak np. odlewy, rury do wody zimnej, ścieki okucia do drzwi i okien itp. wszystko wykonane jest z aluzjów aluminiowych lub magnetycznych względnie z nowych sztucznych surowców jak np. „Magnewin” (produkt węglowy). Ściany budowane są bardzo ekonomicznie: bardzo mało cegły, ale zato do datkowa ściana z „Heraklitu” (prasowana słoma przesycona cementem) lub „Torfolektu” (płyty z torfu odpowiednio prasowanego i połączonego również z pewną sztuczną substancją przypominającą cement). Izolacja doskonale zrobiona z waty szklanej lub z t. zw. „Schlackwolle”, t. j. wełny przygotowanej ze szłaki.

Ma się rozumieć, że meble wyrobione nie z mahoniem, lecz z jodły i sosny, których Niemcy mają pod dostatkiem. Drzwi przeważnie z dyktu: lekkie i szczelne. Zamki gumy użyty jest „Igelit” (produkt z węgla, przypominający zupełnie gumę tylko nie rozciągający się), z którego sporządzone są maty w łazience oraz podłoga w

pokoju dziecięcym. Meble pokryte tkaniną wyprodukowaną w 100 procentach z cellulozu, tak samo jak wszystkie chodniki i dywany. Wełny i bawełny naturalnej ani śladu. Oczywiście wszystkie kontakty do elektryczności z „Pollopasu” lub z „Trolitanu”.

Najgorzej jednak jest z tą ceną. Każdy interesuje się, co też taki domek z „rodzimych surowców” kosztuje. I tu nie ma odpowiedzi. Musi kosztować dużo. Nie zna czy to aby wszystkie surowce były drogie.

Niewątpliwie taka np. wełna ze szłaki, która 100 kg kosztuje tylko 6.50 jest bardzo tania, jako materiał izolacyjny. Natomiast wata ze szkła jest już 10-krotnie droższa i jest stosowana tylko w niektórych wypadkach.

W każdym razie nie stosując zasady są mowystarczalne zbyt krótko, można się na tej wystawie w Lipsku nauczyć bardzo wielu pozytywnych sposobów wyzyskania pewnych dotąd niemal bezużytecznych surowców.

T. M. S.

## Rozgoryczenie rolników pomorskich z powodu podwyżki taryfy kolejowej na przewóz paszy

Do Pana Ministra Komunikacji Ulrycha

Warszawa.

Jak wiadomo pomimo zapowiedzi Rządu przyjsia z pomocą rolnictwu odczuwającemu w roku bieżącym wybitny brak paszy, która to pomoc ma wyrazić się w doprowadzeniu taniach pasz z zagranicy, celem umożliwienia rolnikom przetrzymania inwentarza w obecnym roku, z dniem 1 września br. Ministerstwo Komunikacji poważnie podwyższyło taryfę kolejową na przewóz pasz treściwych. Zarządzenie to wywołało zdziwienie i poruszenie szczególnie na Pomorzu, które zostało ostatnimi klęskami i brakiem paszy dotknięte najsilniej z wszystkich innych województw, a które jako okręg hodowlany będzie musiało sprowadzić największą ilość pasz.

Ostatnio w dniu 2 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie prezydium wojewódzkiej sekcji osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, które uchwaliło wystąpić do p. ministra Komunikacji Ulrycha depezesz treści następującej:

Rolnictwo i Osadnictwo pomorskie przyjęło ze zdumieniem wiadomość o podwyższeniu z dniem 1 września taryfy za przewóz kolejowy pasz treściwych dla rolników. Rok obecny jest pod względem pasz tak ciężki w szeregu województwach a przede wszystkim na Pomorzu iż podwyższenie taryfy kolejowej na paszę właśnie teraz jest wobec ostatnich zapowiedzi Rządu, całkowicie niezrozumiałym. Zwracamy się więc do Pana Ministra o cofnięcie omawianej podwyżki oraz obniżenie taryfy kolejowej na przewóz pasz treściwych dla Pomorza, które jest terenem najbardziej poszkodowanym w całej Polsce do 50 procent normalnej taryfy stosowanej przez ostatnią podwyżkę.

Prezydium  
Wojewódzkiej Sekcji Osadniczej PTR

## Ściółka po cenach ulgowych dla rolników z lasów państwowych

Na skutek zabiegów pomorskich organizacji rolniczych z Pomorską Izba Rolniczą na czele Dyrekcja naczelna Lasów Państwowych poleciła dyrekcjom terenowym poddać rewizji ustalone na rok bieżący ceny handlowe na ściółkę, sprzedawaną rolnikom z lasów państwowych.

Rewizja ceny ma iść w kierunku dość znacznej jej obniżki, celem udostępnienia nabycie jej przede wszystkim przez rolników, których gospodarstwa ucierpiały od klęsk elementarnych.

Obniżka ceny ma wynosić do 50 procent minimalnych na ściółkę.

## Wiadomości gospodarcze

### HOLANDIA KUPUJE ZBOŻE W RUMUNII.

Holandia zakupiła w Rumunii 90 tys. t. pszenicy z terminem dostawy do 30 maja 1938 r. Wzmiarian za to zobowiązała się Rumunia do udzielenia zezwolenia na import kawy, herbaty i kakao z Indii Holenderskich.

### AFGANISTAN INTERESUJE SIĘ POLSKĄ.

W dniu 31-y sierpnia r. b. minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman przyjął delegację gospodarczą Afganistanu w osobach prezesa Banku Afgańskiego p. Abdul Medżik Chana, dyr. Abdullach i dyr. Attik Rafiq'a.

W dniu 1-y m. b. goście afgańscy byli podejmowani przez ministra Romana obiadem W obiedzie wzięli udział m. inn. wiceminister Rose, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Szembek i prezes Banku Polskiego p. Byrka.

### NOWE POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ NA ŚLĄSKU.

„Wspólnota Interesów” przystąpiła do eksploatacji rudy żelaznej na łąkach Bierunia Starego. Po klady te zostały niedawno dopiero odkryte.

### PSZENICA, ŻYTO, OWIES, JĘCZMIEN I ZIEMNIANKI ZEBRANE Z POWAŻNYM „MINUSEM”.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 3.900 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy sierpnia r. b. Według tych obliczeń zbiory prawdopodobnie wyniosą (w mln. kwintali): pszenica — 17,9, żyto — 55,7, jęczmień — 12,8, owies — 23,5 i ziemniaki — 318,8.

Jak wynika z tych obliczeń zbiory tegoroczne, w stosunku do r. ub. i do przeciętnych w okresie 5-cio letnim, przedstawiają się następująco (w nawiasach podane są dane za lata 1932 — 1936): pszenica — minus 16,2 proc. (minus 8,4), żyto — minus 12,5 proc. (minus 14,7), jęczmień — minus 8, proc. (minus 10,3 proc.), owies — minus 11,1 proc. (minus 8,8 proc.), ziemniaki — minus 7,0 proc. (plus 0,5 proc.).

### NAJWIĘKSZA ODLEWNIA ŻELAZA URUCHOMIONA NA ŚLĄSKU.

Nieczynna od roku 1931 największa na Śląsku odlewnia żelaza w Zaglęwnikach została uruchomiona przez „Wspólnotę Interesów”. Otrzymało pracę stu robotników.

### PROKURATURA NICZEGO NIE ZAKRYWA, A NAJLEPSZYM TEGO DOWODEM JEST PROCES TOCZĄCY SIĘ PRZY DRZWIACH OTWARTYCH.

To też nie dla tuszowania czegokolwiek ale w celu utrzymania procesu w zakresłonych ramach istoty sprawy, a zarządzeniem celu zapobieżenia fajerwerkom, obliczonym na efekt, prokuratura sprzeciwia się wnioskowi obrony.

Sąd ogłosił postanowienie, dopuszczające dodatkowe dowody, zgłoszone przez prokuratorów i bronę za wyjątkiem zeznań świadków sędziego Kawy i sekretarza sąd. Wadowskiego oraz wspomniany już korespondencji. Na koniec przewodniczący trybunału Nowosielski apeluje do ławy obrońców, a w szczególności — jak się wyraża — do jednego z adwokatów, aby w wywodach swoich znajdowali lojalne ustosunkowanie się do sprawy, chodzi bowiem o to, aby proces doprowadzony był do końca w atmosferze umiaru i powagi.

Na tym przewód sądowy został zamknięty. Sąd zarządził przerwę do czwartku, godziny 9 rano. W czwartek rozpoczyna się wy obronców. Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

## PRZEGLĄDAMY PRASĘ.

### Ambasada pomorskości w stolicy

Swego czasu, ale nie tak dawno, ażeby o tym zapomnieć, napisaliśmy artykuł p. t. „Ambasada pomorskości w stolicy” którego ukazanie się w naszych wydawnictwach po irytowało tak dalece pelpliński „Pięćdziesiąt” że wystąpił przeciwko nam z niezrozumiałą filipiką. Nie reagowaliśmy na niepoważne wystąpienie pięćdziesiąt publiczystów w myśl naszej zasady: kto w ciebie głupstwem, ty w niego... milczeniem.

Z satysfakcją podajemy za „Dziennikiem Pomorskim” notatkę o powstałym niedawno w stolicy „Stowarzyszeniu Przyjaciół Pomorza”, którego działalność powitaliśmy na Pomorzu pierwszy w artykule jak na wstępie podano:

„W tych dniach — pisze „Dz. Pom.” — ukazał się pierwszy biuletyn ruchliwego na terenie Warszawy i sympatycznego Stowarzyszenia Przyjaciół Pomorza.

Biuletyn ma ukazywać się periodycznie w odciskach dwutygodniowych i zawierać będzie wiadomości o ruchu młodych działaczy pomorskich na terenie stolicy.

Piękna ta myśl pośredniczenia pomiędzy najcenniejszą dla Polski ziemią nadbałtycką a resztą kraju znalazła swój wyraz w skromnym narazie, ale o dużych aspiracjach biuletynie informacyjnym.

Znajdujemy w nim odezwę Stowarzyszenia Przyjaciół Pomorza które w Warszawie ma już nawet swoją stałą siedzibę przy ul. Królewskiej 11 m. 42, artykuły „Pomorzanina”: Bernarda Kuli „O siłę na Pomorzu”, Bernarda Nuszkowskiego informujący o pracy akademickiej młodzieży pomorskiej, oraz kronikę z ruchu młodzieży pomorskiej w stolicy.

Zbożną inicjatywę młodych synów ziemi Mestwina powita zapewne społeczeństwo pomorskie z uznaniem, a praca pomorska nie będzie szczędziła dla nich napewno słów pochwały.”

### Byłoby zabawne, gdyby nie tragiczne

Taki jest los inteligencji. Postępująco opowieści, którą nam podaje do wiadomości „Nowy Kurier” Poznański:

„Na ul. 27 Grudnia powstał na skład obuwia. W oknie lokalu wywieszono kartkę obwieszczenia, że mogą się zgłosić dwie ekspedientki (sprzedawczki) z ukończoną szkołą lub gimnazjum handlowym.”

Dobrze świadczy o firmie, iż stawia wymagania przy angażowaniu personelu, ale źle świadczy to o naszej rzeczywistości.

Chociaż jesteśmy narodem bardzo ubogim, żyjemy w wielu dziedzinach nad stan. Nad stan bowiem naszych możliwości jest kształcenie ekspedientek obu wia, aż do absolwowania gimnazjum, w przyszłości może nawet jeszcze wyżej. Bo dlaczego za rok, lub dwa nie miałyby się ukazać ogłoszenie: „Firma blawatów poszukuje ekspedientki z dyplomem uniwersyteckim W. S. H.”

I przypuścimy dalej, że ekspedientka taka się zgłosi. Czy będzie to jednak wzorowa ekspedientka? Raczej nie, raczej będzie gorsza, jak ta z prawdziwego zdarzenia, z ukończoną szkołą powszechną...”

I mówi się, że inteligencja, że wykształcenie dziś nic nie znaczą. Proszę, z maturą z dyplomem uniwersyteckim ma ona pierwszeństwo przy... zajęciu stanowisk ekspedientek. Maluczko, a na stróżów nocnych będziemy angażowali osobników z dyplomem wyższej szkoły nauk politycznych.

O zabawne czasy, gdyby nie były tak tragiczne.

### Wzruszająca miłość ku morzu

A przecież mimo smutnych czasów, po przez ponure obliczyska zasępiające horyzont teraźniejszego życia społecznego, przetrze się jakiś promyk. „Kurier Płocki” donosi:

„Fr. Żyrowa, mieszkanka wsi Kadzidło pod Ostrołęką, pragnąc — jak się wyraziła — „przed śmiercią zobaczyć ukochane polskie morze”, z braku pieniędzy wyruszyła pieszo z Ostrołki do Gdyni (400 km).

Podróż wieśniaczki trwała około 5 tygodni. Po zwiedzeniu miasta portu gdynińskiego i portu wojennego wieśniaczka udała się jeszcze do Wejherowa by pomodlić się w słynnej Kalwarii wejherowskiej. Zapytana o wrażenia z tej niezwykłej podróży, Żyrowa odpowiedziała z ożywieniem, że szła bosą. Z ciekawieniem zwiędzała wszystkie miasta, jakie leżały na szlaku jej pielgrzymki.

Żyrowa utrzymywała się ze skromnych oszczędności i gościnności wsi polskiej. Niezwykła wielbicielka Gdyni i morza polskiego powraca do swej rodzinnej wioski tą samą drogą, jaką przy była nad morze.”

Proszę mi pokazać wzór większego patriotyzmu, a ukłęk przed nim w nabożnym podziwie.

Gdyby to ode mnie zawisło, Żyrowa mieszkankę wsi Kadzidło pod Ostrołęką za mianowałabym honorową obywatelką miasta Gdyni. Za każdy kilometr drogi, jeden rok pamięci o wyczynie tej Kurplanki.

Laki.

## Choroba prezesa PTR

Jak się dowiadujemy prezes PTR p. Lech Czarlński z Brądnówka zapadł na ciężką i niebezpieczną chorobę oczu i wyjechał do Poznania celem przeprowadzenia kuracji. Choroba prezesa PTR trwa już od połowy sierpnia, stan zaś chorego ostatnio nieco się polepszył. Po przeprowadzeniu leczenia w klinice p. prezesa Czarlńskiego będzie zmuszony przeprowadzić dłuższą kurację poza Pomorzem.



### Gospodarzu

Nie martw się, tucz szybko świnie na Centralinie Michałowskiego, nie stracisz, się wzbogacisz. Żądać w aptekach, drogeriach, w spółdzielniach roln., gdzie nie ma wysyła:

Centralina, Poznań

Dworkowa 9.

5816

Za zał. 2 1/2 kg. za 4.50 i 5 kg. za 8 zł.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

domości słowa pana obrońcy, który lojalnie przyznaje, iż prezes Parylewicz nie był świadomy postępowania swej żony. Równie słuszne były słowa pana obrońcy o tutejszym sądownictwie. Ale w tych warunkach tym mniej mogę zrozumieć wnioszek, zmierzający właśnie do poruszania spraw polityki personalnej tutejszego sądownictwa. Polityka personalna z okresu prezesury Parylewicza nie ma nic wspólnego z kwestią winy i wymiaru kary względem oskarżonych. Działalność oskarżonych jest do pomysłenia w każdym warunkach, a więc i przy innej polityce personalnej.

Co się tyczy korespondencji, ujawnionej u Parylewiczów, zawierała ona szereg listów czysto prywatnych i bardzo przedawionych, albowiem Parylewicz miał zwyczaj chowania każdego listu i dlatego też znaleziono u niego nawet dokument z 1903 r. nie przeczę, że wśród korespondencji późniejszej jest szereg listów interwencyjnych, jednakże wszystkie te listy są omówione oddzielnie, a szczególnie w zeznaniach Wandy Parylewiczowej oraz szeregu dopuszczonych świadków. W tych warunkach roz-

strząsanie samego spisu korespondencji byłoby zbędnym balastem. Z tych też powodów obecnie wnioski obrońcy uważam za nie innego jak li tylko za demonstrację.

Z kolei zabrał głos adw. Woźniakowski. Zastrzega się on przeciwko nazwywanu wnioskowi obrony demonstracją. Adwokat wyraża zdziwienie, że prokuratorzy tak dalece dbają o dobre imię Parylewicza i pyta, czyżby ich emerytowany prezes Parylewicz prosił o to?

Oświadczenie to spotyka się z ostrą odpowiedzią prok. Zelenieckiego, który zaprotestował przeciwko podsuwaniu prokuraturze jakichkolwiek ubocznych względów czy choćby oświadczenia osoby Parylewicza. Prokuratorzy sami zadawali świadkom pytania co do usposobienia, charakteru i sposobu urzędowania prezesa Parylewicza i to pytania tak wyczerpujące, że i sama obrona już nie miała potrzeby uzupełnienia przesłuchanych dodatkowymi pytaniami. Protestuję również przeciwko wyrażeniu, użytym pod adresem sądu i sędziów, iż sami się mogą bronić. Przed kim i przed czym? — zapytuje prokurator. Żadnych zarzutów nikt nie zgłosił i oświadczenie obrońcy należy uznać za wysoce niefortunne.

Ku „Wielkiemu Toruniowi“

# Co robi się w stolicy Pomorza?

## Budowa arterji komunikacyjnych - Wielka magistrala wodna

W dniu wczorajszym bawiła w Toruniu wycieczka dziennikarzy warszawskich, skła dająca się z 10 osób, która przybyła do stolicy Pomorza na zaproszenie **Głównego Biura Funduszu Pracy**, by zwiedzić roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy. Z wycieczką przybył przedstawiciel Centrali Funduszu Pracy w Warszawie p. nac. Wścieklica.

O godz. 9 rano wycieczka rozpoczęła swój pracowity dzień; w Toruniu bowiem istotnie zrobiło i robi się bardzo dużo. Ruch inwestycyjny nie wykazuje tutaj żadnych objawów osłabienia, owszem corocznie powstaje jakiś nowy obiekt, jakiś nowy wał. Toruń z czasów niewoli nie odpowiada w moim, stawianym stolicy wielkiego województwa pomorskiego.

To też miasto to jest **ośrodkiem o znaczących potrzebach inwestycyjnych**.

Nie ulega wątpliwości że programu „Wielkiego Torunia“ nie zdoła zrealizować same miasto szczupłymi, bieżącymi funduszami budżetowymi. Na to potrzeba długoterminowych operacji kredytowych, których korzystnym źródłem jest Fundusz Pracy. To właśnie, co na naszych oczach dokonuje się w Toruniu, w dużej części **zawdzięczać należy Funduszowi Pracy**.

Możemy o tym naocznie się przekonać z wielkich tablic zielonych, ustawionych w różnych punktach prac publicznych w mieście, z napisem żółtym: „**Roboty, finansowane przez Fundusz Pracy**“.

Po tych właśnie miejscach oprowadzano przez kilka godzin przedstawicieli prasy warszawskiej. Rolę przewodnika pełnił dyr. Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Toruniu p. inż. Bielski. Towarzyszyli wycieczce z ramienia zarządu miejskiego p. inż. Roth i mgr. Graszewicz.

Rozpoczęto od prac związanych z przebudową placu Teatralnego i ul. Wały od gmachu Starostwa Powiatowego do Straży Ogniowej.

Te prace należą do wielkiej grupy robót zmierzających do **usprawnienia ruchu komunikacyjnego w stolicy Pomorza**.

Plac Teatralny w dawniejszej postaci, z klombem w środku nie był przystosowany do nowoczesnych wymogów komunikacyjnych, wykazując **dość znaczny stopień możliwości nieszczęśliwych wypadków**; przebudowa zaś ul. Wały wzdłuż placu rewii na arterję o dwu jezdniach z oddzielnym torowiskiem w środku jest koniecznością gdyż będzie ona stanowić odcinek **wielkiej arterji przelotowej**: ul. Lubicka - Traugutta - Warszawska - Wały - Aleja 700-lecia - Most Marsz. Piłsudskiego...

Następnym etapem wycieczki był **gmach Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Toruniu**, który - jak wiadomo - jest jednym z najbardziej nowoczesnych budynków tego rodzaju w Polsce, specjalnie przystosowany do celów, jakim służy (Giełda Pracy). Po obejrzeniu hali dla bezrobotnych i referatu pośrednictwa pracy, wycieczka udała się do działu planowania robót publicznych. P. dyr. Bielski, ilustrując swoje wywody wykresami zanalizował w sposób wnikliwy **problem bezrobocia na Pomorzu i plan akcji inwestycyjnej, przeprowadzanej dla zatrudnienia bezrobotnych na terenie województwa**. (O tym napiszemy od dzielnie w cyklu artykułów).

Po tej przerwie, użyte na wystąpienie referatu dyr. Bielskiego, zwiedzono **nowo-wybudowaną wspaniałą ulicę Traugutta** na stokach nadwiślańskich, rozpoczynając się od mostu kolejowego. Ulica ta, skąd rozciąga się imponujący widok na Wisłę, jest już całkiem gotowa. W tej chwili miasto przeprowadza tam **umocnienie stoków wisłanych płytami betonowymi**; umocnienie to jest konieczne, gdyż wody Wisły w czasie powodzi podmywają stoki i narażają ulicę na obsunięcie się podobnie jak w Strzemięcinie pod Grudziądem. Przy tej robocie znajduje zatrudnienie szereg bezrobotnych robotników niekwalifikowanych.

Objaśniając zwiedzany obiekt, p. dyr. Bielski stwierdził, że w związku z projektowanym drugim torem przez most, muszą być dokonane **dość znaczne prace ziemne przy dworcu miejskim**, gdzie zatrudni się aż 500 bezrobotnych. Prace te **rozpoczną się już w tym miesiącu**.

Na zapytanie jednego z wycieczkowiczów, co będzie na wzgórzu, osłaniającym ul. Traugutta od strony lądu, oświadczone, że **miasto projektuje oddanie tego wzgórza**

na ew. budowę kościoła dla **Jakubskiego Przedmieścia**, który swoim położeniem przy pominąłby Bazylikę Morską w Gdyni.

Następnie autobus zawiózł dziennikarzy warszawskich na krańce Jakubskiego Przedmieścia aż hen za Rzeźnię Miejską, gdzie prowadzi się **duże roboty przy przebudowie ul. Lubickiej**. Ukończono już przebudowę szosy Lubickiej na długości 1.400 m. od wylotu ul. Lubickiej do granic powiatu. Przebudowa szosy polegała na ułożeniu kostki granitowej na starej nawierzchni szosowej. Obecnie przebudowuje się odcinek ul. Lubickiej, przylegający do szosy Lubickiej, który przybierze również formę **nowoczesnej arterji dwujezdniowej z torowiskiem tramwajowym w środku**. Przy tej pracy zatrudnia się w tej chwili pokaźna ilość bezrobotnych.

W ten sposób Toruń uzyska **doskonałą drogę wjazdową**, która dotąd, mimo że ruch tam jest największy, znajdowała się po prostu **w opłakanym stanie**.

Wracając z ul. Lubickiej zwiedzono po drodze nowobudowaną ul. Wodną, biegnącą od ul. Grudziądzkiej równoległe z ul. Legionów. Tam wykonuje się obecnie **nawierzchnię szosową na podkładzie ceglanym**. W przyszłości projektowane jest na tej ulicy **położenie dywanika asfaltowego**.

Przy tej sposobności dowiedzieli się wycieczkowicze, że miasto Toruń buduje ulice stosunkowo tania gdyż posiada **nieocenione skarby kamieni i cegieł w dawnych urządzeniach fortecznych**. N. p. na placu Bankowym wydobyto podczas przebudowy **material wartości ok. 70.000 zł**.

Z ul. Wodnej udano się na przeciwny krańce miasta: ul. Mickiewicza, Reja, na szosę Bydgoską. Tam duże ilości robotników pracują **nad budową nowej magistrali wodociągowej z rur stalowych o średnicy 300 mm, układanych na ul. Mickiewicza i szosie Bydgoskiej**. Magistrala ta doprowadza będzie wodę do sieci miejskiej z **projektownego przy porcie drzewnym ujęcia wodnego**.

Obecne ujęcie wody dla rozrastającego się Torunia absolutnie nie wystarcza, były bowiem wypadki, że wskutek niedostatecznego ciśnienia nie dochodziła woda na krańce Jakubskiego Przedmieścia. Po przeprowadzeniu próbnym wierceń **znaleziono idealny teren do ujęcia wody między portem**

drzewnym a korytem Wisły. W niedalekiej przyszłości staną tam maszyny i urządzenia ujęcia wody. Długość magistrali wodnej (rurociąg) od portu drzewnego do sieci miejskiej wynosi **razem 5 km**. Dotychczas ułożono i zasypano 400 m. rurociągu. W tym roku przewiduje się ułożenie rurociągu na całej długości.

Z Bydgoskiego Przedmieścia autobus powiózł dziennikarzy do ostatniego etapu wycieczki: **do osiedli robotniczych na Wrzosach i ogródków działkowych im. Jana Sobieskiego**, bowiem budowę osiedli robotniczych finansuje również Fundusz Pracy przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych, a akcją ogródków działkowych też instytucja bezpośrednio.

Niedaleko Wrzosów nr. 1, miasto buduje obecnie osiedle Wrzosy nr. 2, gdzie są gotowe **cztery domki czterorodzinne, razem dla 16-się rodzin**. Do tego osiedla **przenosić się będzie mieszkańcy nor-pofortecznych przy ul. Lubickiej**.

Pięknym spacerem wśród ogródków działkowych im. Sobieskiego, gdzie dzieci działkowców obdarowały wycieczkowiczów kwiatami a prezes Towarzystwa Ogródków Działkowych p. Milewski podejmował smaczny posiłek w szalasy Towarzystwa, zakończono ciekawą tę wycieczkę.

Krótko przed odjazdem p. mgr. Graszewicz wręczył dziennikarzom warszawskim w imieniu prezydenta miasta albumy artystycznych fotografii z oTrunia. **M. B.**

### Monumentalne dzieło architektoniczne Polski Odrodzonej

# Jeden z najbardziej nowoczesnych dworców świata stanie w Warszawie za dwa lata

Wrażenia z terenu budowy. — Gmach z wszelkimi wygodami. — Wypoczywalnie, wanny, schody ruchome.

Warszawa, w sierpniu.

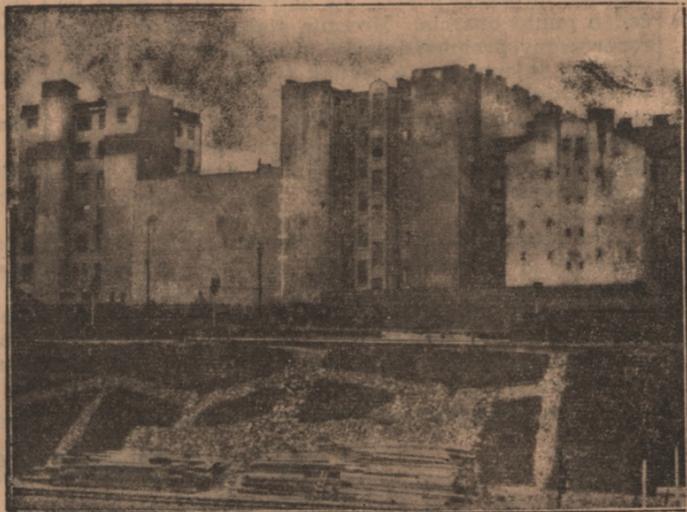
Już ponad 15-cie lat trwają przygotowania do budowy głównego dworca w Warszawie, któryby odpowiadał potrzebom i godności blisko półtoramilionowej stolicy wielkiego kraju. Długo ten okres przygotowań — musiały pokrywać Warszawa rumieńcami zasłużonego wstydu, witając na swych peronach (przypominających jakąś przyfronto-

chyba za kilkadziesiąt lat. W szybką realizację zaczęto wierzyć dopiero w ostatnim roku, gdy z za parkanów zaczęły wyrastać potężne wiązania żelaznych konstrukcji.

Ponieważ gmach dworcowy w Warszawie będzie niewątpliwie **monumentalnym dziełem architektonicznym Polski Odrodzonej**, warszawski nasz korespondent zwie-

lektryczny dźwig, co chwilę wciąga na szczytowe, **kilkudziesięciometrowej wysokości piętra**, wielkich rozmiarów żelazne bloki, przypominające kłody olbrzymich drzew. Uczepione gdzieś w górze drobne jak mak postacie ludzkie, wśród ogłuszającego hukku pneumatycznych młotów — przytwierdzają je do powiązanego już olbrzymiego cielska żelaznego potwora. Z całokształtu labiryntu żelaznych rusztowań **wyłaniają się już kontury przyszłego gmachu dworca głównego**. Jak się dowiadujemy, cała konstrukcja żelazna będzie już całkowicie wykończona jesienią roku bieżącego. Jest to praca podstawowa. W ciągu najbliższej zimy i wiosny kontury żelaznych konstrukcji zostaną wypełnione **masywami ścian, dachów i zewnętrznych kolumnad**. W ciągu przyszłego lata trwać będą wszelkie roboty instalacyjne, szklarskie itp. Jak można już dzisiaj wnioskować, będzie to gmach **naprawdę gigantyczny i imponujący — jeden z najbardziej nowoczesnych dworców świata**. Poza wielką poczekalnią posiadać on będzie szereg nowoczesnych urządzeń przeznaczonych dla wygody publiczności, a więc znajdują się tam obszerne sale reprezentacyjne i restauracje, wanny, specjalne **hotele - wypoczywalnie, przechowalnie** itp. Ruch dworcowy będzie uregulowany w sposób ultranowoczesny. Połączenia dworcowe łączyć się będą z dalszymi peronami licznymi szerokiemi schodami i galeriami, a jako specjalną inowację, godną uwagi, zobaczymy tam t. zw. **schody ruchome**, przeznaczone dla szybkiego opróżniania peronów przez przyjezdnych z pociągów podmiejskich.

Nowy dworzec posiadać będzie dwa obszerne dziedzińce, z których jeden zostanie przeznaczony dla ruchu podróźnych — drugi zaś służyć będzie do wszelkiego rodzaju przyjęć i oficjalnych wystąpień. Dodac na-



Brzydkie otoczenie dworca także ulegnie zmianie... Na powyższym zdjęciu szpetne szczyty domów przy terenie dworcowym

wą stacyjkę (z okresu wojny) gości, reprezentujących najpotężniejsze mocarstwa świata. Niechlujny i szpetny wygląd warszawskich dworców skupił dokoła siebie swoje życie wielkomięskich mętów, szukających tam przejściowego schroniska, lub terenu do uprawiania występnych procedurów. Powyższy stan musiał odbić się jednocześnie jak najfatalniej na ogólnym życiu stolicy, odstraszać od Warszawy liczne rzesze przyjezdnych turystów, którzy często zobaczywszy opłakany stan urządzeń stacyjnych, rezygnowali z jej zwiedzania i powracali do swych wagonów, by kontynuować dalszą podróż.

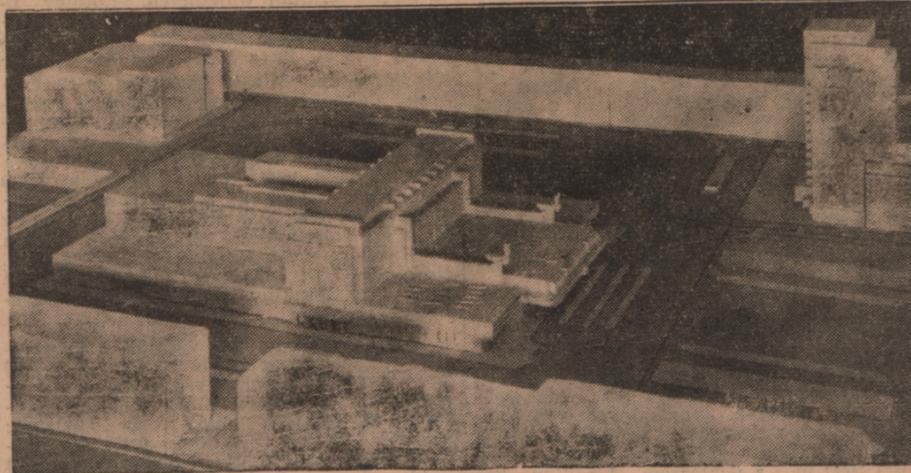
Ciągle zwlekanie z budową sprawiło, że mieszkańcy Warszawy, którzy od tylu lat odczuwali tak dotkliwie brak odpowiedniego reprezentacyjnego dworca, nabrali głębokiego przekonania, że stan ten poprawi się

### Kłeska szarańczy w Rosji

Moskwa. Z rozmaitych okolic Ukrainy i kraju czarnomorsko-azowskiego nadeszły tutaj wiadomości o **klęsce szarańczy**, która nawiedziła okolice. Straty wywołane przejściem szarańczy są wielkie. Władze miejscowe, jak słychać, „niedość energicznie“ walczą ze szkodnikami, to też z Moskwy miano wysłać samolotami kilkunastu urzędników, opatrzonych szerokimi pełnomocnictwami dla zorganizowania odpowiedniej akcji i zawieszenia jednocześnie niezbędnych funkcjonariuszy miejscowych w urzędowaniu.

dzielił teren budowlany by spostrzeżeniami swymi podzielić się z Czytelnikami „Dnia Pomorza“.

Na wielkiej betonowej płycie, obejmującej ponad **10 tysięcy kwadratowych metrów**,



Ogólny widok przyszłego dworca w Warszawie

połączonej kilkoma otworami ze znajdującymi się w dolnym wykopie peronami, wznosi się imponujący **żelazny szkielet potężnych szyn**, połączonych niezliczoną siecią drobniejszych — misternych wiązań. **Umieszczony pośrodku konstrukcji wielki e-**

leży, że zmianom, ulegnie również dotychczasowe, szpetne otoczenie terenu dworcowego.

Już za dwa lata wielki, reprezentacyjny dworzec stolicy zostanie oddany do użytku publicznego. **J. Ch.**

Jerzy Mariusz Taylor

## CZCICIELE WOTANA

51)

Powieść

Dziewczyna obrzuciła go zagadkowym spojrzeniem.

— Zawrócić? — powtórzyła z uśmiechem. — Ależ panie Alfredzie! Jesteśmy przecież dopiero na progu Sezamu i oboje wierzymy w cuda. A gdzie mógłby pan spodziewać się cudu, jeżeli nie w Sezamie?

Rzuciła mu te parę zdań niby dziwny rebus i, nie czekając na odpowiedź, poczęła piąć się zwinnie po stopniach, które, jak się niebawem przekonał Alfred, podążwszy w ślad za towarzyszką, były strome jak drabina, ale zupełnie solidne i wygodne. Nie mogło zresztą być inaczej, bo były zbudowane z tego samego materiału co podmurowanie skarpy. Z tej samej wielkiej gotyckiej cegły, jakiej dziś nie wypala już żadna cegielnia.

Alfred miał wrażenie jakby nagle wionęło nań technicznie odległej, nieznannej przeszłości i, nie przestając myśleć o zagadkowych słowach Anki, poddał się całkowicie temu wrażeniu, które działało nań jak narkotyk. Podobne uczucia ogarniały go zawsze, kiedy zdarzało mu się zwiędzać ruiny dawnych zamków czy podziemia starych kościołów, a te dziwne lochy wywierały nań wpływ jeszcze potężniejszy.

Dookoła panowała głucha cisza, a jednak Alfred nie mógł się oprzeć wrażeniu, że słyszy jakieś szmery, jakieś szepty.

Odczuwał jednocześnie podniecenie i niejasne obawy, tym bardziej, że, skierowawszy w górę latarkę, już nie zobaczył Anki. Nie było w tym właściwie nic dziwnego. Dziewczyna, znając dobrze drogę a zresztą przyzwyczajona do chodzenia na bosaka, wskakując lekko ze stopnia na stopień, pewnie od dawna znalazła się tam, dokąd dążyła. Zniknęła w tym czarnym, wielkim otworze, podobnym do wyrwy który mając w wysokościach, a którego progiem był ostatni stopień stromych schodów.

Chropawo cegły razily dotkliwie jego nawykłe do obuwia stopy. Przemógł się jednak. Chciał przecież jak najprędzej znowu ujrzeć swą towarzyszkę. W tej chwili stchórzył po prostu. Bał się samotności, jak dziecko obawia się pozostać w ciemnym pokoju. Począł piąć się szybciej. I dziwna rzecz. Tajemnicze szmery rozległy się jeszcze silniej.

Jakby każde stąpienie budziło drżące echa czegoś, co działo się tu przed wiekami. Cóż to było? Dla kogo zbudowano te strome, ale szerokie stopnie? Kto schodził tedy w mroczną głąb tunelu, przeprowadzonego pod wodami podziemnego jeziora?

Oczami wyobraźni Alfred widział tłumy zbrojnych rycerzy, pędzących po stromych stopniach w metalicznym szczerku ciężkich pancerzy, aby nagłym wypadem uderzyć na wroga, oblegającego zamek, z którego murów i wież nie pozostało ani śladu, po którym zdążył zaginąć wszelki śluch. Tak! Te tajemnicze lochy musiały być o wiele setek lat starsze od starego już pałacyku, którego smukłe kolumny w tej chwili zapewne, jak zwykle, promieniały w słońcu nieskażoną bielą swych marmurów.

Z prawdziwą ulgą powitał ostatni stopień, na który wdrapał się dość niezgrabnie i z dużym wysiłkiem bo ten był najwyższy ze wszystkich. Jakby budowniczymu chodziło, aby utrudnić jak najwięcej do

stęp do wyższej kondygnacji podziemi. Kto wie? Możliwy pan, który w zamierzonej przeszłości stwarzał plan obrony swego nie istniejącego już zamku, powinien był przecież pamiętać, że lochem równie dobrze mogli posłużyć się napastnicy, gdyby wpadli na pomysł ovladnięcia zamkiem drogą podziemną.

Ale na tym ostatnim stopniu czekała go nowa niespodzianka.

Skierował światło latarki w głąb ogromnego otworu, na którego progu stanął i zdumiał się, bo nagle otoczyły go mroki. Przez chwilę miał nawet wrażenie, że światło zgasło, przekonał się jednak niebawem, że latarka działa dobrze.

Tylko silny snop promieni rozprószył się niemal bez śladu w przeogromnej pustce, a wzrok przyzwyczajony do refleksów wilgotnych, odbijających światła, ścian ciasnego korytarza, na razie odmówił posłuszeństwa, nie znajdując w tej czarnej próżni żadnego punktu oparcia.

W pierwszym oszołomieniu Alfred nie spostrzegł nawet Anki, choć stała zupełnie blisko. Zauważył ją dopiero w chwili, gdy się odezwała i dźwięk jej głosu sprawił mu niewysłowioną przyjemność.

— Jakże się panu podoba nasz Sezam? — zagadnęła.

Sezam! Głos dziewczyny przywrócił mu trzeźwość. Sezam! Jakże uroczyście wymawiała teraz tę nazwę nie mającą nic wspólnego ze współczesnością — nazwę, której brzmienie miało w sobie coś z dźwięku złota i wywoływało tęczową wizję skarbów z tysiąca i jednej nocy.

Sezam! W innych warunkach, w pełni blasku dnia, Alfred być może zbył by swoją towarzyszkę żartobliwym słowem. Ale tu, pod ziemią, w mrokach przeraźliwej pustki, w których gubił się i rozpraszał promień latarki elektrycznej, tajemnicza nazwa bajecznego skarbcza z opowieści wschodnich nabierała wyrazistości, stawała się kształtem realnym.

— Gdzie my jesteśmy właściwie? Czy to naprawdę podziemie? — spytał po to tylko, aby coś powiedzieć, aby usłyszeć dźwięk własnego głosu.

— Tak. To loch pod pałacem, poniżej piwnicy, którą pan zna. — A tam dalej jest jezioro.

— Nie mogę go jakoś znaleźć...

Świetlna macka błędziła nieopradnie wśród przepastnej, mrocznej pustki, nie natrafiając nigdzie na żaden punkt oparcia. Mroczna głąb, w którą padał rozproszony promień latarki, strzegła zadróżnie odwiecznej tajemnicy. A jednak musiała tu być jakaś woda. Odgłosy, które słyszał stojąc na schodach, tu stały się jeszcze wyraźniejsze. Tak! Nie ulegało wątpliwości. To był szmer wody. Jakiej wartki strumień płynął gdzieś w pobliżu z dawien dawna zapewne wyżłobionym łożyskiem, aby wydostać się na zewnątrz sklepienia.

Na pozór była to jakby jednolita skała, której zwisające tu i ówdzie nacieki wapienne nadawały do złudzenia pozór stropu jaskini. Ale przesiłgując się z miejsca na miejsce promień latarki odkrywał jeden po drugim ślady pracy rąk ludzkich. Nie! To nie była skała. Najeżone koronką stalaktytów sklepienie tworzyło prawidłowe ostrołuki, poniżej któ-

rych ukazywały się niewyraźne zarysy podtrzymujących je filarów.

— Ależ to ogrom! — wykrzyknął mimo woli.

Jakby w odpowiedzi, hen wysoko, u samego stropu sklepienia, zabrzmiał chór żalonych pisków. Głosy ludzkie, a przede wszystkim światło, wywołały istny zamęt wśród rojów nietoperzy, wiszących w beztroskiej drzemce w niezliczonych żalonych sklepieniach. Setki ruchliwych, skrzydlatych cieni zamajaczyły w świetlistym kręgu, pełznącym leniwie po chropowatościach kamiennego stropu. Całe stada piszczących przenikliwie stworzeń zrywały się ze swych siedlisk odwiecznych i znikły w poszukiwaniu zbawczych mroków.

— Nie wiedziałam, że jest ich tu aż tyle — zauważyła Anka.

Patrzyła z zaciekawieniem, ale bez cienia odrazy. Zanim była przyzwyczajona do widoku nietoperzy, aby miała się ich obawiać. Od wiosny przecież aż do późnej jesieni, całe ich roje co wieczór zybowały nisko w parku. Niejeden raz też zdarzyło się, że któryś oślepiiony światłem lampy, uderzył ciężko o szyby okna gajówki.

— Chciałam panu powiedzieć właśnie — dodała — że podziemie ciągnie się dalej, po za pałac. Ale ten jego ogrom, to tylko złudzenie. To się tylko tak wydaje, bo i sklepienie, i ściany są czarne od starości i wilgoci. A jezioro...

— Jeszcze go nie widziałem... — wzruszył ramionami Alfred.

Dziewczyna zniecierpliwiała się.

— No, nie mógł go pan zobaczyć, bo uwziął się pan, żeby kierować latarkę tylko w górę.

Snop białego światła przesłizgnął się poskusnie w dół i w promiennym kręgu zamajaczyła nieoczekiwanie połyskująca jak czarny marmur tafła nieruchomej wody.

— Ależ to nie jest jezioro — oświadczył Alfred z pewnym rozczarowaniem w głosie. — Chyba raczej staw.

— Nie — zaprzeczyła Anka. — Jezioro. Ta woda jest znacznie większa niż Dunaj. Nie przyjrzał się jej pan dokładnie.

Wypowiedziała tę uwagę tonem z lekka urażonym, jakby jego rozczarowanie zdrasnęło jej własny honor. Także pomysł! Wszystkie legendy przecież mówiły tylko o jeziorze, na którym w noc świętojańską, kiedy w lesie czerwonym — płomieniem zakwitnie paproć, ukazuje się przedziwna złota kaczka, strzegąca ukrytych na dnie wody niezmiernych skarbów.

Alfred nie słuchał już wywodów dziewczyny, bo całą jego uwagę przykuwała w tej chwili ciemna, nieruch. powierzchnia jeziora, a raczej pewien jej punkt, na który padł jasny promień latarki. Sam nie wiedział, co go tam ciągnie. Gdyby zapytano go o to nagle, na pewno nie umiałby odpowiedzieć. Gdyby zaś na chłodno rozważył swoje postępowanie, byłby zdecydował, być może że jest to hipnotyczny wpływ promiennego kręgu, który światło latarki wytworzyło na tafli czarnych wód.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Polska i Chiny

## Tablica porównawcza obydwu terytoriów

Wojna chińsko-japońska interesuje dziś cały świat. W celu dokładniejszego zorientowania się w odległościach frontu chińskiego ułożony sobie małą tablicę porównawczą pewnych wielkości geograficznych: Chin i Polski.

Chiny zajmują powierzchnię około 10 milionów km. kw., Polska — 388.600 km. kw. Chiny liczą około 450 milionów ludności, Polska — 32 miliony. Chiny mogłyby więc pomieścić 25 takich terytoriów jak Polska z ludnością 14-krotnie większą.

Największa rozciągłość Polski z południa na północ wynosi 903 km, z zachodu na wschód — 884 km. W Chinach odległości te wynoszą odpowiednio 3000 km i 5000 km, czyli największa rozciągłość Chin z południa na północ wynosi tyle, ile dystans z Warszawy do Madrytu, a największa rozciągłość z zachodu na wschód równa się odległości z Warszawy do Tomsku na Syberii.

Linia graniczna Polski wynosi 5.529 km, Chin — 19.000 km linia brzegowa Polski 140 km, Chin — 3.500 km.

Długość największej rzeki polskiej Wiśły wynosi 1.059 km, a powierzchnia jej dorzecza zajmuje 180.300 km kw. Największa rzeka chińska, Jangtsekiang, ma 5.300 km długości, z dorzeczem 2.100.000 km kw., „mniejsza”. Rzeka Żółta (Huangho) ma długość 5000 m, z dorzeczem 1 miliona km kwadr.

Sama prowincja Kiangsu, w której leży stolica Chin, Nankin i Szanghaj, posiada tyle ludności co Polska, a południowo-zachodnia prowincja Yunnan może zmieścić w sobie całą Polskę. Najmniejsza prowincja

Chin Czekiang (na południe od Kiangsu) liczy 96% tys. km kw. czyli więcej, niż trzykrotnie powiększona Belgia (31 tys. km kw.) lub niż Węgry (93 tys. km kw.)

Rozejrzyjmy się teraz we wzajemnych odległościach odcinków, które znalazły się w strefie działań wojennych. Lotnicy urządzający naloty na Nankin, muszą przelecieć z Szanghaju około 300 km, czyli tyle mniej więcej, ile z Warszawy do Katowic lub Poznania. Miasto Czunking w Szeccuanie, dokąd jakoby rząd chiński ma przenieść swoją siedzibę, jest odległe od Szanghaju o 2.140 km. Pekin—Kanton to odległość wynosząca około 2.300 km. (Warszawa—Rzym 2.040 km), Pekin—Szanghaj 1.430 km, czyli więcej niż z Warszawy do Moskwy (1.292 km). Podróż ekspresem z Szanghaju do Pekinu trwa 36 godzin, z Pekinu do Kantonu przez Hankou trwa 67 godzin. Normalny lot pasażerskim samolotem z Pekinu do Nankinu lub Szanghaju trwa około 7 godzin.

Jak daleko od nas do Chin? Z Warszawy — lądem przez Sowiety (Moskwa—Wiatka — Perm — Świerdłowski — Omsk — Nowosybirsk — Irkuck — Manczuli — Charbin — Mukden — Pekin) około 10.000 km; jedzie się 10 dni. Z Warszawy do Szanghaju morzem via Paryż — Marsylia — Port Said — Suez — Dżibutti — Colombo — Singapur — Saigon — Hongkong — trzeba jechać (poza drogą lądową) około 30 dni. Odległość ta wynosi na lądzie: Warszawa—Paryż—Marsylia — okrągiem 2.500 km plus odległość morzem z Marsylii do Szanghaju 17.000 km.

## Wiadomości sportowe

## LOUIS ZWYCIĘŻA FARRA NA PUNKTY

Reklamowany od dłuższego czasu mecz bokserki między Joe Lousem i Tommy Farrem odbył się nareszcie w Nowym Jorku. Wprawdzie już w ub. czwartek ważno zawodników, a bokserzy po wymiennieniu na ringu tradycyjnego uścisku dłoni byli gotowi do walki, lecz z powodu nikłej ilości publiczności mecz odwołano.

W poniedziałek frekwencja była nieco liczniejsza, lecz publiczność zawiodła się a szczególnie murzyni którzy spodziewali się, że Louis już w trzeciej rundzie znokau tuje Farrę. Tymczasem mimo widocznej przewagi murzyna, Farr wytrzymał do końca i Louis wygrał tylko na punkty.

Przed zawodami odbyła się prezenca byłych mistrzów świata: Tunney'a, Dempsey'a, Schmelinga.

Wielką manifestację zgotowano Schmelingowi.

Mecz pod względem finansowym, a na tym szczególnie zależało organizatorowi meczu Jacobsonowi, nie udał się. Dla tego spodziewany jest wcześniejszy termin spotkania między Niemcem Maksem Schmelingiem a Lousem o mistrzostwo świata. Odbędzie się on prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Organizatorzy liczą bowiem na „grubszy zarobek“.

## TKLT WYJEŻDZA DO PRUS ZACHODN.

W nadchodzącą sobotę, dnia 4 września, mistrzowski zespół tenisowy Pomorza Toruński Klub Lawn - Tenisowy wyjeżdża do Malborka (Prusy Zachodnie), gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją Prus Zachodnich w skład której wchodzi miasta Elbląg, Malbork i Kwidzyn.

TKLT wyjeżdża w swym najsilniejszym

składzie z Bojanowskim na czele. Z pań wyjeżdżają Donentfeldowa i Tomaszewska.

## DOBRY CZAS SOLDANA NA 5000 MTR.

Na zawodach okręgowych Związku Strzeleckiego w Krakowie poza konkursem startował w biegu na 5000 m. Soldan uzyskując dobry czas 15:53.4.

## KRAKOWSKA „WISŁA“ JEDZIE DO LONDYNU

Londyn. (PAT.) Słynna angielska drużyna ligowa „Chelsea“ zaprosiła na mecz do Londynu krakowska „Wisła“.

Anglicy proponowali, aby Wisła przyjechała do Anglii w końcu br. Wisła termin ten w zasadzie zaakceptowała. Do uzgodnienia pozostały jedynie warunki finansowe.

## POLONIA PROWADZI W WALKACH O WEJŚCIE DO LIGI

W tabeli o wejście do Ligi prowadzi zdecydowanie Polonia.

- 1) Polonia gier 2, pkt. 4:0, st. br. 4:1.
- 2) Brygada gier 2, pkt. 2:2, st. br. 4:4.
- 3) Śmigły gier 2, pkt. 2:2, st. br. 1:1.
- 4) Unia gier 2, pkt. 0:4, st. br. 1:4.

## NOWY REKORD W SKOKU ZE SPADOCHEONEM

Skoczek sowiecki Kajdanow ustanowił nowy rekord światowy w skoku ze spadocheonem, zeskakując z wysokości 11.037 metrów. Czas, który spędził w powietrzu, po opuszczeniu samolotu a przed wylądowaniem na ziemi, wynosił pół godziny.

WRZEŚNIA  
3  
Piątek

## KALENDARZYK.

Piątek, 3. 9. — Izabelli.  
Sobota, 4. 9. — Rozalii.  
Niedziela, 5. 9. — Wa-  
rzyńca.

## Z miasta

— Francuskie kursy „Sekwana“ ul. Cieszkowskiego nr. 6 I p. prowadzone przez dyplomowaną siłę z Grenoble p. E. Potocką zostaną otwarte 15 września rb. Poza tym będą się odbywały nadal lekcje języków nowoczesnych (francuskiego, niemieckiego, angielskiego) dla dorosłych i młodzieży szkolnej (pomoc w nauce, konwersacja, gramatyka, literatura). Informacje i zapisy codziennie od 17—18 ul. Cieszkowskiego 6 I piętro. 5855

— Kierownictwo Szkoły Gwieździ przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim zawiadamia, że w klasie 7-iej jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 2 września włącznie.

— Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia na Bielawkach urządza w niedzielę, dnia 5 bm. wycieczkę do Oplawca. Wyjazd z dworca kolejki powiatowej o godz. 13. Cena przejazdu w obie strony 50 groszy, dzieci płać połowę. Własny bufet, urozmaicenie, niespodzianki. Czysty zysk przeznaczony na biednych. Mamy nadzieję, że społeczeństwo bydgoskie licznie weźmie udział w wycieczce i tym samym poprze szlachetne cele Stow. Pań Miłosierdzia.

— II Wielka wenta ludowa na rzecz budowy plebanii parafii Sierniełek odbędzie się w niedzielę dnia 5 września o godz. 14 w parku p. Procharskiego ul. Fordońska 76. Program nadzwyczaj urozmaicony.

— Książeczki oszczędnościowe dla młodzieży szkolnej rozprowadza oddział bydgoski Banku Związku Spółek Zarobkowych za pośrednictwem następujących księgarń: Braci Bażańskich, ul. Gdańska 17. N. Gieryna, Plac Teatralny 6, Stanisława Jankowskiego Gdańska 51. Długa 76. Wełniany Rynek 6.

— Sekretariat Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami mieści się na ul. Litewskiej 14 (Bielawki). Godziny przyjęć od 2—5. Zarząd uprasza o zgłaszanie do sekretariatu wszelkich stwierdzonych faktów znęcania się nad zwierzętami.

— Zamknięcie ścieżki dla pieszych. Starostwo Grodzkie podaje do publicznej wiadomości, że w związku z pracami ziemnymi na Czyżkówku przy Wielkopolskiej Papierni zamknięta zostanie na czas trwania prac ścieżka dla pieszych wzdłuż parkanu Wielkopolskiej Papierni, łącząca Czyżkówko z Jachciami.

## Zebrania — Odczyty

— Plenarne zebranie Związku Niższych Funkcyj Państw. R. P. odbędzie się dnia 4 września rb. o godz. 19-tej przy ul. Poznaniańskiej nr. 34. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

— Plenarne Zebranie Związku Powst. i Wojaków OK. Placówki IV. Szwedorowo odbędzie się dnia 8 września rb. o godz. 19-tej w sali druha Kołodzieja. Na porządku obrad m. in. referat.

— Zebranie cechu zegarmistrzów, złotników, rytmowników i optyków odbędzie się w poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 19-tej w Reursie Kupieckiej, zaś o godz. 20.30 walne zebranie nowozałożonej spółdzielni.

## Kronika policyjna

— Śmiertelny wypadek. 32-letni Edmund Aleksander (Toruńska 61) zatrudniony był naprawą sieci elektrycznej w Pomorskiej Garbarni Skór przy ul. Toruńskiej 63. W pewnej chwili porażony on został prądem elektrycznym tak silnie, że przywołany lekarz stwierdził śmierć nieszczęśliwego.

— Nieszczęście samochodowe. Współwłaściciel firmy Autokomunikacja p. Zdzisław Derochowski (Sielanka 2) wracając autem z żoną i matką z Kcyni do Bydgoszczy, wjechał na przydrożne drzewo. Auto zostało częściowo rozbite. P. Derochowski odniósł poważne okaleczenia, zaś żona i matka jego zostały lekko poranione.

— Sprzeniewierzenie. Niej. P. Józef (Bernardyńska 3) przywłaszczył sobie na szkodę p. Edith Cohn (Trzeciego Maja 12) 93 mendle jaj.

— Kradzież wózków. Z podwórza domu przy ul. Kujawskiej 53 skradli nieznanymi sprawcy 2 wózki ręczne na szkodę p. Jana Smolińskiego i Marty Lichockiej.

— Kradzież mieszkaniowa. Do mieszkania p. Olgi Wildman (Sienkiewicza 25) włamał się złodziej i skradł większą ilość pierza, 140 zł gotówki i rower męski. Złodziej dostali się do mieszkania za pomocą podrobionego klucza.

— Za jazdę na „gapę“. Na dworcu w Bydgoszczy przytrzymał niej. Adama Dmochowskiego bez stałego miejsca zamieszkania za jazdę koleją bez biletu.

— Kradzież drobiu. Z zamkniętego chlewa rolnika p. Nikodema Ciesińskiego w Grocholu pow. bydgoski skradli złodziej 11 gęsi i 10 kur.

— Kradzież sklepowa. P. Szymon Nicewicz (Zbożowy Rynek 12) zgłosił w policji kradzież 2 swetrów z jego składu.

Dzień  
w Bydgoszczy

## Niesumienny urzędnik miejski przed sądem

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł onegdaj 33-letni b. pracownik biurowy Taboru Miejskiego Józef Szumiński pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę biednych swych towarzyszy pracy 388,70 zł.

Pracownicy Taboru Miejskiego nie zajmujący lukratywnych posad muszą ograniczać się w wydatkach. Z tej też przyczyny zakupują odzież, ubranie, obuwie itd. na kredyt, przy czym odnośne raty bywają im stręcane z poborów.

Szumiński właśnie zajmował się ściąganiem rat oraz wpłacaniem ich do

składow czy spółdzielni. Niestety, niesumienny urzędnik nie zbyt skrupulatnie wywiązywał się ze swego zadania, gdyż część ściągniętych od pracowników rat odprowadzał do własnej kieszeni.

Podsądny przyznał się do winy, tłumacząc swój postępek ciężkimi tarapatami materialnymi, w jakich się ostatnio znalazł. Ponieważ trudności materialne nie uprawniają jeszcze do czynów nieuczynnych, przeto sąd wymierzył Szumińskiemu 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

## Osobliwe tarapaty z topielcem

Dnia 13 maja br. wylowiono z odnogi Wisły w Przyłubiu Kraińskim pod Solcem zwłoki 20 kilko - letniego młodzieńca, przy którym nie znaleziono żadnych papierów ani dokumentów mogących posłużyć za dowód tożsamości. Z tej też racji władze policyjne zamieściły w pismach miejscowych dokładny opis topielca w nadziei, iż tą drogą uzyskują jakikolwiek o nim dane. W istocie następnego dnia zgłosił się w Przyłubiu 57-letni Andrzej Zaremba, który z młodzieńcem Aleksandra Aleksander Zaremba przed rokiem opuścił dom i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Ponieważ utrzymywał z całą stanowczością, iż topielec jest jego synem, przeto władze wydały odpowiedni akt zejścia i tragicznie zmarły po chowany został jako Aleksander Zaremba na cmentarzu w Solcu Kujawskim.

Jednakowoż w kilka dni po pogrzebie Andrzeja Zaremba ponownie zjawił się w Komisariacie w Solcu, składając nie bez zaintrygowania sensacyjną zeznanie. Oto pochowany topielec nie jest jego synem, bo ten wrócił właśnie zdrow i cały z Francji, dokąd w poszukiwaniu pracy przed rokiem w tajemnicy przed rodziną wyjechał.

Władze znów stanęły wobec zagadki, która walałaby się nierozwiązalnej. Perypetie z to-

pielcem wyczytał z pism zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej kolejarz Jan Januszewski, którego syn 20-letni Edmund dnia 10 maja rb. opuścił dom. Był on uczeń na naukę do Szkoły Doksztalcającej i więcej już nie wrócił. Tknęty złym przeznaczeniem Januszewski wyjechał do Solca, gdzie w pokazaniu mu ubrania topielca poznał rzeczy zaginionego swego syna. Wszelkie wątpliwości w tej mierze zostały usunięte, gdy zrozpaczony ojciec stwierdził iż syn jego miał na prawym ramieniu wytatuowaną kotwicę. W istocie w odnośnych aktach policyjnych, odnoszących się do wglądu topielca, istniała adnotacja o kotwicy

Zagadka gmatwa się tym bardziej, jako iż ręce topielca w chwili wydobycia z wody związane były sznurem oraz sekcja zwłok wykazała w żołądku ślady obfitego spożycia alkoholu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Edmund Januszewski został stracony do wody przez nieznaną sprawców, którzy go przedtem upili.

Dotychczas pozostaje niewyświetlone, jakim cudem Januszewski, chłopak spokojny, pracowity i poważny, znalazł się w Przyłubiu Kraińskim. Może w tej kwestii dochożenia policyjne doprowadzą do pewnych rezultatów.

## Cichy staje się głośny

Przed kilku miesiącami zasiadł na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Łabiszynie robotnik 27-letni Polikarp Cichy, obarczony zarzutem dopuszczenia się siewiętokradztwa w tamt. kościele parafialnym oraz nieudalą próbą mi kradzieży i włamań do mieszkań kilku rolników w Łabiszynie i Barcinie. W czasie pierwszej rozprawy Cichy zaręczał, iż nie ma nic wspólnego z zarzucenymi mu kradzieżami, sąd jednak, nie dając wiary tłumaczeniom o-

skarżonego, skazał go na 4 lata więzienia i na umieszczenie jako niepoprawnego przestępcy w domu pracy przymusowej.

Cichy, czując się pokrzywdzonym wyrokiem, wniósł odwołanie do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Odwołanie to znalazło się na onegdajszym wokandzie S. O. Sprawa przybrała pomyślny obrót dla Cichego, bowiem trybunał, nie mając dostatecznych dowodów winy oskarżonego, wydał wyrok uwalniający.

## Ze sportu

## CZY POLSKA LEKKOATLETYKA MA NARYBEK?

Na to pytanie znajdziemy odpowiedź na pierwszych lekkoatletycznych mistrzostwach Polski juniorów, które rozegrane zostaną w Bydgoszczy w najbliższą niedzielę na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

Do południa o godz. 10-tej odbędą się przedbiegi oraz skok w dal i skok o tyczce, a po południu o godz. 15-tej konkurencje finałowe. Wraz z powyższymi zawodami odbędą się również pierwsze spotkania pięciu miast pomorskich o nagrodę Polskiego Morza. W imprezie tej między innymi wezmą udział reprezentanci barw Polski w ostatnim spotkaniu z Niemcami Duński i Kalinowski, oraz doskonały oszczepnik Mikrut Franciszek, który na międzynarodowych zawodach w Grudziądzu bijąc Niemców, wykazał znowu wielką swą formę. Które z miast zwycięży i zdobędzie wspaniałą nagrodę — trudno przewidzieć. Zacięta walka rozegra się pomiędzy Bydgoszczą, Grudziądzem i Toruniem.

Kto chce być świadkiem wspaniałego widowiska sportowego, niech uda się w niedzielę na Stadion.

## KLUBY NALEŻĄCE DO POMORSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO.

- 1) KS Gedania — Gdańsk — Hundegasse 109, III p., K. Rudolf.
- 2) WKS Gryf — Toruń — Wola Zamkowa (Dom Żołnierza).

- 3) KS ZS. Astoria — Bydgoszcz — Skrytka pocztowa 86.
- 4) LKS Polonia — Bydgoszcz — Skrytka pocztowa 17.
- 5) KS KPW. — Bydgoszcz — Jasna 23, p. Kugacz.
- 6) T. G. Sokół — Chełmża — Chełmińska 15, p. Boldt.
- 7) T. G. Sokół — Tczew — Piłsudskiego nr. 20.
- 8) KS Z. S. — Gdynia — Lisa Kuli 2.
- 9) PRKS Bałtyk — Gdynia — Skrytka pocztowa 91, lub ul. Węglowa 27.
- 10) ZS. Wejherowo — Skrytka poczt. 4.
- 11) WKS Flota — Gdynia — Dowództwo Floty.
- 12) GKS. — Grudziądz — Legionów 37, m. 9, p. Krawczyk.
- 13) Z. S. — Grudziądz — Sołna 9, p. Hajec.
- 14) WKS Grudziądz — kpt. Sożyński.
- 15) Z. S. Tczew — Komenda Grodzka.

## PIĘTNASTOLECIE POMORSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W BYDGOSZCZY.

Zarząd Pom. OZPN. zawiadamia, że szczegółowy program Obchodu piętnastolecia Pom. OZPN. w Bydgoszczy w dniu 12 bm. rozesłany zostanie klubom osobno, wraz z odpowiednią ilością zaproszeń na akademie dla odznaczonych działaczy i graczy klubów oraz zarządów klubów. Wykaz odznaczonych ogłoszony zostanie w Roczniku Jubileuszowym, który rozesłany zostanie klubom przed 1 bm.

Okręgowy Urząd WF i PW zgodził się

## NOCNY DYŻUR APTEK.

Dyżur pełnią: Od dnia 30 sierpnia — 5 9. 37 r. apteka Piastowska ul. Śniadeckich 39 tel. 36-82 i apteka pod Złotym Orłem — Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

## Z Teatru Miejskiego

Dziś, w piątek oraz dni następnego do niedzieli wieczorem włącznie na afiszu wyborna komedia G. i A. Acremant pt. „Arleta i zielone pudło“, która obfituje w sceny pełne humoru i brawurowych sytuacji. Obsada tej pogodnej i wesołej komedii tworzą pp. Brochocka, Czechowska, Morozowiczowa, Podgórska, Stohłowa, Butrym, Korecki, Leśniowski, Lochman i Rewkowski. Wczorajsza premiera tej znakomitej komedii przyjęta była entuzjastycznie przez licznie zebraną publiczność. W przygotowaniu głos na sztukę węgierską Vaszaryego pt. „Małżeństwo“.

## REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Łódź podwodna IX“ i tyg. Pata  
ADRIA: „Piętro wyżej“ i nadprogram.  
BAŁTYK: „Moja gwiazdka“ w roli głównej roześmiana i rozkoszna ulubienica Schirley Temple i Flip i Flap. w filmie „Nocny patrol“.

KRYSTAL: „Blond Carmen“ z Martą Eggerth oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Postrach Opery“ z Borysem Karloffem oraz nadpr.

REWIA: Dziś o godz. 9 „Darma Dziel“ fenomen XX wieku.

## Z za kulis życia

Ubiegłej soboty w godzinach popołudniowych wylowiono z Brdy zwłoki nie mowlęcej płci męskiej. Na zarządzenie władz zwłoki odwieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Policja wszczęła do chodzenia w kierunku ujawnienia wyrodnej matki.

## Usiłowane samobójstwo

28-letnia Bronisława Drabikowa, żona stołowego (Koszarowa 14) posprzeżala się ze swą teściową. Spór ten tak sobie wzięła do serca, że w zamiarze samobójczym wypila znaczną ilość jakiegoś płynu, bliżej nieznanego. Zalarmowano pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala miejskiego, skąd po wypompowaniu żołądka odesłano ją do domu. Teściowa usiłowanym samobójstwem swą synową przejęła się do tego stopnia, że wyrzekła się raz na zawsze wszczynać z nią spory, z czego zadowolony jest mąż nie doszłej samobójczyni.

## Pożar w Gościeradzu

W nocy z 1 na 2 bm. spłonęły budynki gospodarcze p. posła Juliusza Dudzińskiego w Gościeradzu pod Koronowem. Ogień podłożył pewien wydolony z pracy robotnik rolny, którego przyaresztowano i osadzono w więzieniu w Bydgoszczy.

## Wrażenia z kin

## „BLOND CARMEN“ W KINIE KRYSTAL

Znużona pracą i powodzeniem gwiazda rewiiwa Maria Barkas (Marta Eggerth) ucieka w ciszę gór na odpoczynek. Spotkawszy tam przystojnego literata (Wolfgang Liebeneiner), który wyraża się lekceważąco o artystkach, a który uwielbia „dzieci natury“, Maria Barkas postanawia dać mu naukę. Przekształca się więc w „dziecko natury“ góralkę i gra swoją rolę wymienicie Dalszy ciąg zobaczycie można w kinie „Kryształ“ gdzie Marta Eggerth-Kiepurowa oczaruje wszystkich swą grą i naprawdę słowem głosem. Partner jej Wolfgang Liebeneiner jak zwykle mądziejczywny. O Slezaku i Idzie Wuest specjalnie pisać nie potrzeba. Czytelnicy nasi znają ich bardzo dobrze.

W nadprogramie najnowszy tygodnik Pata.

udzielić niżki PW dla delegacji zrzeszonych w Pom. OZPN klubów. Delegacje oraz checy przyjechać do Bydgoszczy na zawody reprezentacji Pomorza z ligową Warszawianką zgłoszą się po niżki kolejowe do właściwych komend PW.

## PRZEŁOŻENIE ZAWODÓW BOKSERSKICH.

Wydział Sportowy Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego przesunął wyznaczone na dzień 5 września rb. zawody o drużynowe mistrzostwa Pomorza z Z. S. Gdynia — „Gryf“ na dzień 30 września rb.

## LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW.

Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje w dniu 5 września rb. lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego z bardzo urozmaiconym programem.

# Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Szosa z Kowalewa na Wąbrzeźno jest niezaprzeczenie ładną przez swoje barwne obramowanie — gajów, łąk i olch nad licznymi wodami, — gdzie niegdzie w bystrych strumykach między szeleszczącym listowiem, — a kiedy indziej w lśniącej tafli jezior, — poza którymi widnieją kontury potężnych wiekiem borów. Ptactwo wszelakie — w cichym świątynie — zażywa tutaj prawdziwej „złotej wolności“ — a wokół odczuwa się piękno okolicy, którą przejeżdżamy.

Mijamy i pola. Niektóre większe terenem, inne mniejsze, w szachownicach, ale razem dobrze uprawione przez tutejszych rolników — z dwo-

rów, czy chat wieśniaczych. Spotyka- my również i nowe zręby powstają- cych z przebudowy ustroju rolnego — gospodarstw, których budynki nowo- cześnie kryte — błyszczą w słońcu na świadectwo, że na uzyskanej roli wzorowy jest zaczątek przyszłej pracy.

Tu i tam — wszędy — widać, jak natężone pracą żniwną zmęczone mię- śnie dalej czynią wysiłek sposobiąc ziemię do siewu. Przewrócone skiby, już w uprawie na ukończeniu — cze- kają na ziarno — jako, że taka jest ko- nieczność gleby, nie mogącej spocząć odlogiem i — mus rolnika, którego ca- łe życie spełnia się w obliczu ziemi.

Słyszy ta ziemia już od wieków, za- równo narzekania, jak i uśmiechy szczęścia i okrzyki radości, widziała wielkie czyny i bohaterskie poświęce- nia, była świadkiem — dziejów. Takie zespolenie rolnika z ziemią musi da- wać niewspółmiernie większe umilo- wanie zawodu, wszystko jedno, czy rok jest dobry, czy zbiór małej. Zawsze bowiem uprawiana wydaje plony podejmującemu trudy, swemu oraczowi. Podświadomy ten nakaz w życiu rolnika — uczynił żeń zaharto- wanego w przeciwnościach losu i dla- tego rece nigdy nie opadną przy plu- gu polskiej ziemi.



Przedstawicielka szlaci. pszenica, a cała produkcja kłosowych i okopowych po gruntownej, właściwej uprawie roli wspierana będzie na stwier dzeniu potrzeb nawozowych gleby. Du- ży dział stanowić ma produkcja ziem- niaków rakoodpornych z przeznaczeniem na eksport. W tym kierunku przygoto- wane będą do wiosny wybrane pola z sadziankami w odmianach pożądanym przez zagraniczne firmy importujące.

Dylewo również jest uprzemysłowo- ne przez czynną, o dużej wydajności ce- gielnię. Na dział przemysłowy p. Z. Je- nika zwrócił słuszną uwagę, rozumie- jąc, że w dzisiejszych czasach koniecz-

## Dylewo - Inż. roln. Zygmunt Jenike

### Gospodarstwo rolniczo-hodowlane i cegielnia

Pocieszającym objawem być musi, gdy młody człowiek po gruntownym przygotowaniu teoretycznym i prak- tycznym — dąży do zorganizowania własnego warsztatu pracy, a czyni to przez samodzielność w umiłowanym zawodzie.



Inż. roln. Zygmunt Jenike.

Przykładem tego jest p. inż. Zyg- munt Jenike. Po ukończeniu gimna- zjum w Warszawie, a następnie wydzia- łu rolnego uniwersytetu w Krakowie, odbyciu praktyk w czołowych gospo- darstwach i specjalizacji w wytwórczo- ści zwierzęcej (praktyki w przedsiębior- stwach bekonowych i fabrykach kon- serw mięsnych), po powinności wojsko- wej w stopniu podporucznika rezerwy, całkowicie przysposobiony do samo- dzielności — zakupił p. Z. Jenike mają- tek Dylewo w powiecie wąbrzeskim o powierzchni 190 ha. Zaledwie rok go- spodaruje!

Trudno pisać o przykładowości go- spodarstwa, gdy dorobku w tej chwili jeszcze być nie może. Parę dobrych lat upłynąć musi — aby wyniszczony cią- głą zmianą właściciela majątek — sta- nąć mógł na mocnym zrębie gospodar- czym. A — że pracy jest wiele świadczą o tym duże zmagania — od począt- ku. Bo trzeba było ciosać belki pod no- we dachy budynków inwentarskich, sta- wiać, murować. — Praca nad urządze- niem jest w pełnym toku. Równocze- śnie z gospodarstwem podwórzowym prowadzone są intensywne roboty w po- lu, w pierwszym rzędzie melioracyj- ne, gruntowne reperowanie drenów, za- wożenie licznych bagienek, a już 160 morgów jest całkowicie przygotowa- nych. Na pozostałym terenie są założo- ne szyny, po których zdążające wago- niki rozsypują ziemię na wyrwach i do- łach, a robotnicy czynni są przy dre- nowaniu.

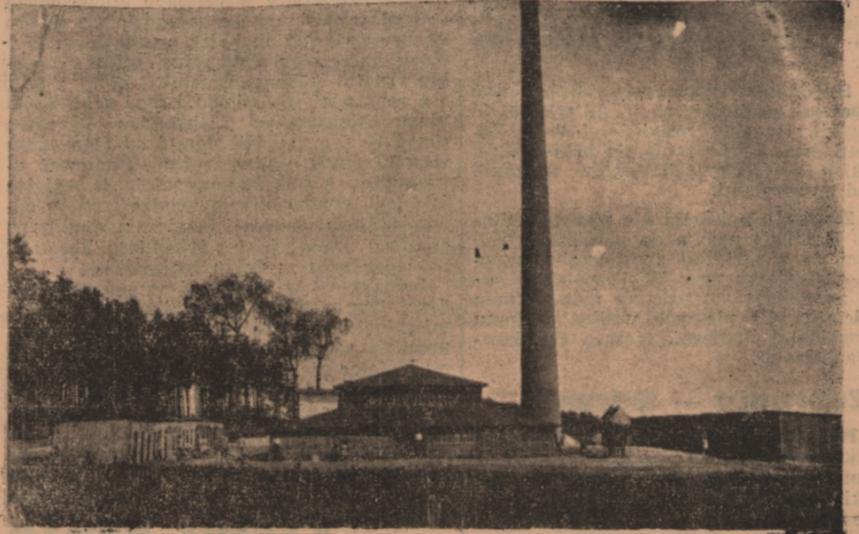
Dylewo zamieszcza pośród innych gospodarstw w tym dziale z tego wzglę- du, że treściwa jest przykładowość sa- mej pracy i podejście do gospodarstwa z mocnym postanowieniem osiągnięcia

nakreślonych z góry zamierzeń. Swo- j plan pracy inż. Jenike rozwiązuje z rów- ną pieczołowitością dla każdego dział- ku, w systematycznym dążeniu do naj- szybszego opanowania całości warszta- tu, który w tej chwili wymaga, jeszcze dużych wkładów.

Gospodarstwo będzie miało typ wszechstronnej użyteczności z plodo- zmianem na 10 pól. Gleba w Dylewie jest różnorodna, a przez to trudna w organizacji pracy. Najlepszymi są czę- ści zbielcowane o odpowiedniej grubo- ści warstwy glebowej, w barwie brunat- nej, dalej rędziny z warstwą różnoziar- niastą, mieszano - piaszczyste, z niezna- czną ilością części szlamowych, ciężkie gliny o strukturze zbitej i piaski.

Podwórze Dylewa jest już obecnie w końcowej fazie kapitalnego remontu, przygotowujące do pomieszczenia peł- nego inwentarza martwego, z najnowo- cześniejszymi narzędziami rolniczymi, jak również dla inwentarza żywego, do którego sposobi się Dylewo w kierun- ku pełnej rasowości. Obora zaprowa- dzona jest nizinna z dobrym, czołowym stadnikiem. Krów jest 56. Trzoda chlew- na wielkiej białej rasy pomorskiej, dla której odbywają się formalności zapi- sania jej do Związku Hodowców Trzo-

inż. Haertlé. Stan ogólny chlewni 150 sztuk. Konie w typie szlachtetnym „pół- krwi“.



Cegielnia w Dylewie (obecnie uzyskała nowe urządzenia)

Dla liczego inwentarza przygoto- wane jest już lucernisko, zapewniające dobrą karmę.

Wytwórczość roślinna oparta jest na



dy, przy Pomorskiej Izbie Rolniczej. Materiał hodowlany nabyty został mię- dzy innymi i w znanej na Pomorzu chlewni zarodowej w Lipienkach u p.

właściwych dla typu gleb odmianach, ustalonych według rejonizacji Pomor- skiej Izby Rolniczej, a wszystko w pier- szych odsiewach. Dominować będzie

nym jest dla gospodarstwa pomocniczy a wzmagający warsztat, przynoszący niewątpliwie dochód. Oczywiście — w obecnym stadium, jak w każdym za- czętku, poczyniony jest duży nakład pieniężny w konieczne inwestycje. Na- prawiony został gruntownie komin, za- kupiono prasy i przeprowadzono cał- kowity remont istniejących urządzeń. Je- dnak już w ciągu roku produkcja wzmo- gła się o 150% w stosunku do lat ubie- głych na Dylewie.

Wytwarzane są tutaj poza cegłą, dre- ny, sufity, pojedyncze i podwójne dziurawki itp. Ze względu na dobry, własny materiał znanej dylewskiej gli- ny i wysokie nastawienie techniczne za- kładu, cegielnia w Dylewie ma zapew- niony odbiór produkcji, niewspółmier- nie wyższej gatunkowo, co zresztą zna- ne jest powszechnie w dużym zasięgu Po- morza.

Inż. Zygmunt Jenike swoją dotych- czasową roczną pracą daje pełną ręk- kojmię, że Dylewo już w niedługim cza- sie będzie w rzędzie przodujących go- spodarstw, a bardzo ładnie się składa, że równocześnie zaobserwowaliśmy od- danie się działalności społecznej

Jan Piażewski.



**Jesienny rozkład jazdy PKP**

Z dniem 6 bm. zaprowadza się na liniach PKP. jesienny rozkład jazdy. W związku z tym zmienia się bieg niektórych pociągów ruchu pasażerskiego, zwłaszcza na linii Gdynia — Reda — Puck — Hel.

Dla jesiennego rozkładu jazdy wydano nowe ścienne rozkłady jazdy jak również i książkowy rozkład jazdy i lotów wydawnictwa Ministerstwa Komunikacji.

Blisze informacje co do zmiany rozkładu jazdy udzielają stacje i kasy biletowe P. K. P.

**Giełdy**

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 2 września 1937 r.

**Dewizy**  
Belgia 89.80—89.48—89.12; Berlin 212.97—212.11  
Gdańsk 100.00—100.20—99.80; Amsterdam 292.30  
—293.02—291.53; Kopenhaga 117.50—117.78—117.21;  
Londyn 26.31—26.58—26.24; Nowy Jork czeki 5.29  
trzy ósmo — 5.30 pięć ósmych — 5.28 jedna ósma;  
kabel 5.29 trzy czwarte — 5.31 — 5.28 1 pół; Oslo  
132.53—131.87; Paryż 19.82—19.87—19.77; Praga  
18.46—18.51—18.41; Sztokholm 135.60—135.93—  
135.27; Zurych 121.75—122.05—121.45; Wiedeń  
99.20—98.80; Włochy 27.86—27.96—27.76; Helsinki  
11.66—11.60; Montreal 5.30 trzy ósmo — 5.27 siedem  
ósmych; Tel Aviv 26.38—26.24  
Tendencja mocniejsza.

**Wauzy**  
Belgi belgijskie 89.48—89.05; dolary amerykańskie 5.29 1 pół — 5.27; kanadyjskie 5.29 1 pół — 5.27; floreny holenderskie 293.02—291.30; franki francuskie 19.87—19.75; franki szwajcarskie 122.05—121.25; funty angielskie 26.38—26.22; guldeny gdańskie 100.20—99.80; korony czeskie 17.80—17.00; korony duńskie 117.79—116.95; korony norweskie 132.53—131.55; korony szwedzkie 135.93—134.95; liry włoskie 23.80—23.10; marki fińskie 11.66—11.20; marki niemieckie 132.00—127.00; szylingi austriackie 98.50—97.00; marki niemieckie srebrne 140.00—134.00; Tel Aviv 26.26—26.25—25.95.  
Tendencja mocniejsza.

**Akcje**  
Bank Polsk 105.00—105.50; cukier 35.00—35.50; węgiel 27.00—26.50; Lilpop 33.75; Ostrowiec 27.00; Starachowice 33.25—33.38—33.00; Haberbusch 30.75—40.50—40.25.  
Tendencja mocniejsza.

**Papiery**  
4 proc. pożyczka wewnętrzna 56.45—55.50—56.60; 4 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 69.00 seria 84.00 — 2 emisja 62.00 seria 82.75; 5 proc. pożyczka konwersyjna 62.00; 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 38.40—38.35; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.25—58.50—58.00—58.25 dwa ostatnie drobne; 8 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe kupon 28.84; 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie seria 5-ta 56.50; 5 proc. listy zastawne Kallasa 1933 r. 50.00; 5 proc. listy zastawne Warszawy 1933 r. 62.50—62.75; 5 proc. listy zastawne Łodzi 1933 r. 56.00.  
Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

**Działwa kolejarzy pomorskich zwiedziła woj. Kieleckie**

**Działwa stamtąd bawiła na Pomorzu**

Dorocznym zwyczajem zarząd główny „Rodziny Kolejowej” urządził w dniach od 16 — 22 ub. m. w drodze wymiany pomiędzy poszczególnymi okręgami 8 bezpłatnych wycieczek krajoznawczych dla dzieci najbardziej potrzebujących pracowników kolejowych.

Zarząd okręgu pomorskiego wysłał 50 dzieci do okręgu radomskiego. Wyjechały one specjalnym wagonem pod opieką wychowawcy i wychowawczyni. Program ich pobytu był bardzo urozmaicony. Po krótkim pobycie w Radomiu i Kielcach dzieci zrobiły wycieczkę kolejką leśną w Góry Świętokrzyskie, gdzie zwiedziły Lysą Górę i klasztor św. Katarzyny. W ciągu następnego dwóch dni wycieczka bawiła w Sandomierzu i Kazimierzu nad Wisłą, po czym wyjechała przez Kostopol do Janowej Doliny, gdzie dzieci zwiedziły kamieniołomy — Następnie spędziły dzieci jeden dzień w Lublinie, skąd udały się do Warszawy. Jednocześnie zarząd okręgu pomorskiego

go podejmował u siebie wycieczkę 50 dzieci z radomskiego.

Po pobycie w Wielkiej Wsi i Helu, wycieczka udała się do Gdyni, na zwiedzenie portu handlowego i wojennego, tak samo do Gdańska i Tczewa, gdzie działwa zwiedziła szczegółowo tamtejsze zabytki. W dniu 19 ub. m. wieczorem dzieci przyjechały do Bydgoszczy. Tam były w teatrze na „Nie usprawiedliwionej godzinie”. Następnego dnia, po zwiedzeniu miasta dzieci udały się do Torunia, skąd po jednodniowym pobycie i pożegnaniu pomorskich dzieci za pośrednictwem rozgłośni toruńskiej wycieczka opuściła Pomerze.

W dniu 22 ub. m. wszystkie wycieczki zjechały się w Warszawie, gdzie zwiedziły Zamek, Stare Miasto i po wspólnym obiedzie reprezentacje wycieczek wzięły udział w turnieju siatkówki. Tegoż dnia wieczorem wycieczki rozjechały się do własnych okręgów.

**Przed wyprawą mikrofonów Rozgłośni Pomorskiej P. R. do Swarzewa**

W dążeniu do uprzyśtępniania szerokiej rzeszy swoich słuchaczy najważniejszych wydarzeń dnia Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia przygotowuje wielką wyprawę swoich mikrofonów do Swarzewa na dzień 8 września br. Koronacja bowiem statuy cudownej Matki Boskiej Swarzewskiej, Królowej Polskiego Morza — to przecież wydarzenie, o którym już głośno nie tylko na wybrzeżu, nie tylko na Pomorzu, ale w całej Polsce. Szeroko znany w całym kraju jest wyniosły kościół nad ciłą Zatoką Pucką, która w dni uroczystych swiąt wypełnia się kutrami rybackimi i łódkami żaglowymi z całego wybrzeża, podczas gdy łądem z całych Kaszub, od Gdyni i od Gdańska ciągną pielgrzymki wiernych ze śpiewem na ustach. Cała Polska również zatrzęsa się od świętego

oburzenia, kiedy rozniósł się wieść o świętokradzkim bieżczczeniu cudownej statuy.

W tych warunkach zrozumiałe jest zainteresowanie, jakie cała Polska okazuje dla ekspiacyjnej uroczystości koronacyjnej w Swarzewie. Doceniając wagę uroczystości swarzewskich, Rozgłośnia Pomorska przygotowuje transmisję, która pozwoli wszystkim uczestniczyć we wielkim święcie wybrzeża i Kaszub. Transmisja będzie także pociągła nagrodą za hojne datki dla tych, którzy nie będą mogli osobiście wziąć udziału w uroczystościach koronacyjnych, a którzy nie szczędzili ofiar na nowe insygnia dla Matki Boskiej Swarzewskiej, wykonane już kosztem kilkunastu tysięcy złotych, zdobne w szlachetne kamienie i drogocenne perły.

**Uczony polski profesorem uniwersytetu amerykańskiego**

Docent statystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Oskar Lange został powołany na katedrę ekonomii politycznej na uniwersytecie w Barklay w Kalifornii.

**Podręcznik spółdzielczości**

Od dłuższego czasu już odczuwano potrzebę podręcznika spółdzielczości obejmującego wszystkie najważniejsze zagadnienia spółdzielczości, a więc historię ideologiczną organizację i stan ruchu spółdzielczego.

Tę poważną lukę w literaturze spółdzielczej wypełnił wydany nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego „Podręcznik Spółdzielczości” Zygmunta Chmielewskiego. Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w roku 1936 i zostało w bardzo krótkim czasie wyczerpane.

**Programy radiowe**

Piątek, dnia 3 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. e.18  
Gimnastyka. 6.35 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.16 Muzyka — płyty. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dzień południowy 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 13.00—15.45 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chórami ks. kapelana Rękasa (ze Lwowa). 16.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Witold Łuczynski — śpiew, Mieczysław Hohermann — wiołaczka, Serg. Nadgrzyzowski — akompaniament. 16.45 Samolotem do Palestyny — reportaż Kazimierza Muszalewskiego. 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimskiego. (Transmisja z Cichoćki przez Toruń). 17.50 Wędrownka taśmowa — pogadanka, wygłosił dr. Axel Stjerma (z Wina). 18.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stepowski. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Orkiestra Jacka Hyltora — płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny (z Krakowa). 19.25 Piosenki wiośskie w wykonaniu Józefa Wolińskiego — tenor. Akompaniuje W. Raczkowski (z Poznania). 19.30 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Piłtelberga. W przerwie około godz. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wmowienie). 22.00 Recital skrzypcowy w wykonaniu Eugenii Umieńskiej — akomp. S. Nadgrzyzowski. 22.30 Pieśń nastrojowa wykona Kwartet Wokalny pod dyr. J. Kołczakowskiego (ze Lwowa). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

12.15 Wiadomości gospodarcze. 13.00 Muzyka popularna — płyty. 15.00 Muzyka lekka w wykonaniu solistów — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Organizacja rynku mięsnego — odczyt wygł. Wacław Hulewicz. 18.15 Wilhelm Furtwängler z orkiestrą Filharmonii Berlińskiej — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

**GD A Ń S K**  
POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

**DROGERIA JEDYNA POLSKA**  
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.  
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 23813  
— Kopiowanie z razy dziennie 13  
Zygmunt Buliński Kaszub. Markt 1a,  
przy dworcu (róg Danziger Privat-Aktion-Bank).

**Dykt., forniery, listwy**  
Wielki wybór! Nieograniczona sprawność  
Jedynie tylko **Brotbänkengasse 37**  
4145Gd **Marschall**

**Narzędzia ogrodnicze**  
oraz wszelkie artykuły gospodarcze  
**Rudolph Mischke**  
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.

**ZELÓWKI GOLIATOWE**  
Pozwólnej wytrzymałości — Chemiec. farblarnia  
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.  
Wzrost obuwia na miarę i reparacyjny.  
Właśc. W. Muzyl  
**Müllers Goliath-Sohlerei** II. Damm 17, tel. 2789

**Baczność Rodacy!** Dobre i tanio kupuje się w firmie  
**Pierwszorzędna konfekcja damska i męska** oraz wszelkie towary białe i wełniane.  
Zakup na najkorzystniejszych warunkach na raty. Zamówienia też na miarę. Klientela na stałych posadach otrzymuje rabat specjalny.

**BEKLEIDUNGS und KREDITHAUS**  
Gdańsk, Hundegasse 80, I. p.  
Zakup na najkorzystniejszych warunkach na raty. Zamówienia też na miarę. Klientela na stałych posadach otrzymuje rabat specjalny.

**CAFE - CLUB**  
(dawniej Colombina)  
**KABARET, DANCING, RESTAURACJA**  
Gdynia, plac Kaszubski.  
**Atrakcja:**  
1) Akrobacyjny duet „Carnero”  
2) Uroczą wodewilistka i tancerka na paluszkach JAGA CZARSKA.  
**UWAGA!** Dyrekcja Cafe-Club udala się zaangażować na sezon jesienny od 1-go września 1937 r. rewelacyjną orkiestrę „Jazzowa”  
**The Lorelly — Boys**  
pod dyr. p. Artura Kirela z prymasem harmonistów p. Turwiosiem.  
5907 Dyrekcja W. Waskecki.

**GDYNIA**  
**Szlachetne tynki**  
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49. telefon 2273. Biuro sprzedaży betonu Adama. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, II. tel. 2605. — Bydgoszcz, Archt. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 3413. 3557

**LITOZYT**  
**Szlachetne TYNKI wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwirny marmur, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZA.** 5180  
Przedstawiciel w Gdyni Św. Jańska 49, tel. 20-49.  
**Potrzebna** od zaraz siła biurowa znająca buchalterię i pisanie na maszynie z kaucją 2000 zł. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać „Gazeta Morska II.” Gdynia, pod „2000”. 5980

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**  
Dnia 6 września 1937 r. o godz. 9-tej podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji publicznej najwięcej dającym za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Legionów nr. 41 ruchomości należące do f-my Jan Pahlke i Franciszek Bieliński a składające się z 1 heblarki stolarskiej marki „Blumwe i Syn”, oszacowanej na sumę 1.000,— zł, którą oglądać można w czasie i miejscu wyżej podany.  
(—) Dobrzański Michał.  
Komornik Sądu Grodzkiego rew. II w Grudziądzu. 6017

**Unieważniam** zagubioną książeczkę wojskową, kartę mob. dowód osobisty na nazwisko: Aleksander Hurko, Gdynia 6, Okrężna 1.

**Poszukuje** placu do wydzierżawienia na warsztat. Zgłoszenia „Gazeta Morska II.” Gdynia pod „Warsztat”. (5959)

**Wielki skarb**  
Czytać! dla każdego, to nauka. Nie szuka go się w ziemi, lecz otrzymuje w szkole. Do szukania skarbu tego nie potrzeba szpady lub motyki, lecz chęci i dobrych przyborów szkolnych.  
Tylko pierwszorzędne wyroby krajowych fabryk jak: zeszyty i braliony Kręglewskiego, ołówki Majewskiego, atramenty Leszczyńskiego i t. d. i t. d. dają chęć do nauki i zadowolenie. Kto je kupuje u Władysława Kulerskiego, Główny Rynek 13, ten popiera przemysł krajowy, ten dba o dobrobyt w kraju, ten wie, że kupuje pierwszorzędny towar tanie i dobrze.  
Nie dajcie się obalamucić, lecz spieszcie tam, gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupowaliście, to jest do Władysława Kulerskiego, Grudziądz, Gł. Rynek 13 Odsprzedającym udzielam odpowiedni rabat. 6019

**Pensjonat „Szwajcaria”**  
poleca pobyt tani i zdrowy (uzdrowisko klimatyczne). Wielki taras, widok na góry, lasy, jeziora Kaszubskiej Szwajcarii. Sala dancinowa, radio, lódky, pokoje komfortowe i słoneczne  
**Rzeźnika**  
Ostrzyce, poczta Goręczyno stacja kol. Wieżyca. 6022Mk

**Wróciłem z podróży**  
**Dr. med. Paul-August Dowig**  
Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 28.

**Wszystcy wiedzą**  
ŻE NAJTANSZYM ŹRÓDŁEM ZAKUPU JEST FIRMA  
**Ignacy Wloch**  
Skład papieru, TORUŃ, Przedzamcze 15, tel. 17-26  
**Polecam na rok szkolny:**  
braliony — zeszyty — bloki rys. — piórnik — stalówki — farby! — cyrkle — kredki — ołówki oraz wszelkie przybory dla potrzeb szkoln. i biurowych  
Spółdzielnie i sklepiki Korzystają z wysokiego rabatu. 5761

**GRUDZIĄDZ**  
**Dobrze** zaprowadzony zakład fryzjerski lub całkowite urządzenie zakładu tanio sprzedam. Oferty do Administracji „Dnia Grudziądzkiego” 5989  
**Kino** Ernemana sprzedam. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 300, 6020G  
**NA ROK szkolny** polecam: rance teki piórnik torabki do śniadania  
**Wielki wybór!** FIRMA **M. SIEPKMAN** wł. A. FREINING Toruń, ul. Szaryta 4

**LICYTACJE.**

Dnia 6 września 1937 r. o godz. 11-tej do 13-tej odbędzie się przymusowy przetarg ruchomości za gotówkę:

W majątku Orle pow. Grudziądz: jęczmień 250 ctr. cena szacunkowa 3.250,— zł, żreback klacz 1 szt. 300,— zł, żreback wałach 1 szt. 300,— zł; woly opasowe 7 szt. 1500,— zł; jałowki 25 szt. 3.200,— zł; walczaki opas, 2 szt. 400,— zł.

u p. Felicjana Sulskiego w W. Szczepankach o godz. 13-tej do 15-tej: warchlaki 4 szt. cena szacunkowa 100,— zł; jałowki 2 szt. 240,— zł; żyto 198 ctr. 1.412 zł; bryczka 2-konna 300,— zł.

u p. Piązewskiego Stanisława w Nicwałdzie o godz. 10-tej do 12-tej: warchlaki 26 szt. cena szacunkowa 895,— zł; żreback kasztan 1 szt. — 50,— zł; jęczmień nieml. 225 ctr. — 2.025,— zł; pszenica 410 ctr. — 4.920,— zł.

u p. Walczaka Kazimierza w Nicwałdzie o godz. 13-tej do 15-tej: biurko dębowe brąz. cena szacunkowa 80,— zł; kanapa i 2 fotele gobelinowe 3 szt. — 150,— zł; stół okrągły i 4 krzesła — 50,— zł; dywany duże 2 szt. — 100,— zł; bufet dębowy — 400,— zł; kredens dębowy — 200,— zł; zegar stojący dębowy — 200,— zł; bryczka 1-konna — 120,— zł; powóz półkryty — 300,— zł; krowy 6-letnie 2 szt. — 380,— zł; mieszanka nieml. 30 ctr. — 270,— zł; owies 60 ctr. — 570,— zł; jęczmień 65 ctr. — 650,— zł.

W dniu 7 września 1937 r. o godz. 9-tej do 11-tej: u p. Tomaszewskiego Franciszka w Okoninie: motocykl marki P. S. A. 1 szt. cena szacunkowa 150,— zł; motor naftowy „Deutz” — 350,— zł.

u p. Zarwalskiej Józefy w Nowymdworze o g. 10-tej do 12-tej: pszenica nieml. 35 ctr. cena szacunkowa 420,— zł; jałowki 11 szt. — 1.000,— zł; krowa 7-letnia — 200,— zł; byczek 10 mies. — 30,— zł; warchlaki 10 szt. — 250,— zł; prosięta 6-tygodniowe 4 szt. — 80,— zł.

u p. Plitta Teofila w Nowymdworze o godz. 11-tej do 12-tej: jałowki 5 szt. cena szacunkowa 290,— zł; cielaki 2 szt. — 90,— zł; warchlaki 11 szt. — 330,— zł; byki czarno-białe 2 szt. — 270,— zł.

u p. Plitta Konstantego w Nowymdworze o g. 13-tej do 15-tej: tuczniki 4 szt. cena szacunkowa 260,— zł; jałowki 3 szt. — 180,— zł; cielak — 20,— zł; warchlaki 18 szt. — 380,— zł; prosięta 12 szt. 120,— zł; żyte w stogu 50 ctr. — 500,— zł; jęczmień młocony 60 ctr. — 600,— zł.

W dniu 9 września 1937 r. u p. Zakowskiego Kazimierza, Zielona Góra, o g. 10-tej do 12-tej: owies z 10 mórg cena szacunkowa 864,— zł; jęczmień 75 ctr. — 675,— zł; srutownik — 160,— zł; bryczka 2-konna — 160,— zł.

u p. Hinza Eryka w Kychnowie o godz. 9-tej do 11-tej: żreback gniady 2-letni cena szacunkowa 160,— zł; żreback c. gniady — 150,— zł; cielaki 2 szt. — 55,— zł; cielaki 2 szt. — 30,— zł; powózka 2-konna — 300,— zł; powózka wyjazdowa — 200,— zł; waga do ważenia bydła — 150,— zł; powózka 2-konna — 150,— zł; jałowki czarno-białe 2 szt. — 300,— zł.

u p. Skowrońskiej Stanisławy w Radzynie o g. 11-tej do 13-tej: kanapa gobelinowa cena szacunkowa 80,— zł; biurko męskie — 80,— zł; biblioteka brązowa — 120,— zł; lustro stojące orzech. — 50,— zł; fotele gobelinowe 2 szt. — 60,— zł; waga do ważenia bydła — 150,— zł; prosięta 8 tygodn. 28 szt. — 245,— zł; jęczmień 48 ctr. — 442,— zł; kredens dębowy — 60,— zł; zegar ścienny — 20,— zł; leżanka — 20,— zł; bekony 10 szt. — 700,— zł; warchlaki 29 szt. — 1.160,— zł; tuczniki — 200,— zł; jałowki od 1 do 2 i pół lat 10 szt. — 940,— zł; byk czarno-biały 2-letni — 260,— zł.

u p. Tarkowskiego Ludwika w Bursztynowie o g. 12 do 14-tej: powózka 2-konna cena szacunkowa 200,— zł; owies z 15 mórg 120 ctr. — 700,— zł; warchlaki 6 szt. — 240,— zł; jęczmień 40 ctr. — 400,— zł.

W dniu 13 września 1937 r. u p. Niklewicza Wincentego w Szczuplinkach o godz. 9-tej do 11-tej: powózka żółta cena szacunkowa 200,— zł; powózka żółta 1-konna — 120,— zł; jęczmień w stogu 112 ctr. — 1.008,— zł; jałowki 2 i pół letnie 3 szt. — 600,— zł.

W dniu 10 września 1937 r. u pp. Cichoszów Walentego i Marianny w Owczarkach od godz. 9-tej: 2350 kafil cena szacunkowa 495,— zł; wóz na resorach — 40,— zł.

W f. „Cegielnia Owczarki” w Owczarkach, od godz. 9-tej: 2200 kafil cena szacunkowa 880,— zł; 9500 cegieł — 315,— zł.

W dniu 14 września 1937 r. w Szywałdzie o g. 9: u p. Watkowskiego Bolesława: 10 warchlaków cena szacunkowa 500,— zł; 2 jałowice — 200,— zł.

u p. Straszewicza Aleksandra: 1 krowa cena szacunkowa 200,— zł; 1 żreback — 280,— zł; 1 żreback — 120,— zł; 1 bryczka — 150,— zł; 1 jałowica — 80,— zł.

u p. Sawickiego Ignacego: 6 ctr. jęczmienia cena szacunkowa 70,— zł; wóz na resorach — 150,— zł; 7 tuczników — 370,— zł; 10 ctr. jęczmienia — 100,— zł; 10 ctr. owsa — 150,— zł.

u p. Matulewskiego Jana: 30 ctr. jęczmienia cena szacunkowa 300,— zł; 20 ctr. owsa — 250,— zł.

W dniu 9 września 1937 r. w Świętem o g. 10-tej: u p. Kulerskiego Franciszka: 240 ctr. jęczmienia cena szacunkowa 2400,— zł; 800 ctr. pszenicy — 9.000,— zł; 1 powózka — 300,— zł.

Grudziądz, dnia 2 września 1937 r. 6018  
2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

**ULGA DLA CIERPIĄCYCH!**  
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach ischias i t. p. — skutecznie działa nacieranie „**EMBETA-STAWOLIT**”  
Rej. Nr. 39 5559  
Mgr. W. PAŹDIERSKIEGO  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Fabr. Chem. „Pharmachem’a” — Bydgoszcz

**Na rok szkolny** 5776  
poleca  
**Największy skład obuwia na Pomorzu**  
**OBUWIE**  
WSZELKIEGO RODZAJU  
w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych  
**Fa: Jan Zieliński, Spadkob.**  
Toruń, Szeroka 31 Bydgoszcz, Gdańska 12  
telef. 2032 telef. 1562  
Udzielamy na asygnaty Kredyt.

**SALON FRYZJERSKO-DAMSKI**  
**LEON CHOJNICKI**  
TORUŃ, SZEROKA 46 I. p.  
poleca 5830  
farbowanie włosów nowoczesną i wypróbowaną farbą o 25 naturalnych odcieniach marki **SWIFT-REFECT.**  
Doskonale wyniki przy trwałej ondulacji.

**Na nowy rok szkolny**  
**mocne pończochy, rękawiczki, trykoty gimnastyczne, berety, fartuchy, bieliznę**  
poleca najtaniej  
**KAŁAMAJSKI**  
KREDYT NA ASYGNATY. 5921

**TORUŃ**  
**Rowery**  
męskie i damskie, gwarantowane, po cenach niższych na dogodnych warunkach poleca „ELEKTRA”  
Toruń, Chelmińska 4. 2906Ck

**SPÓŁDZIELNIE SKLEPIKI SZKOLNE**  
zakupują korzystnie wszelkie materiały piśmienne wprost w hurtowni 6012  
**W. KORSAK**  
Toruń, Mostowa 7 róg ul. Ciasnej  
Dostawca wojskowy

**Bez zobowiązania**  
do kupna, zobaczyć można tapety oraz artykuły pokrewne w firmie  
**T. Rzymkowski** — Toruń Szeroka 43. 5187C

**Plac budowlany**  
korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: Guzowski, Toruń, Browarna 9, II piętro. 6030

**Brułony Zestyły**  
oraz wszelkie artykuły szkolne i biurowe najtaniej poleca  
**Skład Papieru MARIA ZELLOWA**  
Toruń, Żeglarska 24. 5747Ck

**Zegary**  
zegarki, platery, kryształowe, obracezki słubne, polecam w najnowszych fasonach  
**KAZIMIERZ BIBIK**  
mistrz zegarmistrzowski  
Zaprzyślony Rzecznik Sądowy na Pomorze i Poznańskie  
Toruń, Stary Rynek 39 róg Szerokiej Tel. 129. 6058

**Mebie**  
każdego rodzaju na dogodnych warunkach zakupisz  
**J. Cettler, Toruń**  
Krzyżacka 8.  
Ceny niskie — Wykonanie solidne. 6010

**Mieszkanie**  
4+10 pokojowe z komfortem do wynajęcia od 1. 9. b. r. ul. Falata 14. Wiadomość u gospodarza

**Lekcje gry fortepianowej**  
udziela także poza domem Władysława Biberstein Zawadzka dypl. nauczycielka muzyki, Toruń, ul. Kłono-wicza 3b.

**Zamiana mebli!**  
Nowości Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wplata.  
Toruń — Prosta 5.  
Spamiętaj! 4580C

**ARTYKUŁY**  
kanalizacyjne i sanitarne  
**Urządzenia kąpielowe**  
poleca tanio  
**P. Tarrey, Toruń**  
Tel. 2093 St. Rynek 23 5937

**Modelowe!**  
kapelusze, piękne fasony, eleganckie, skromne według najnowszych żurnali, ceny najniższe. Labor, Krystkowska, Szewska 12. 6029C  
Znakomicie zaprowadzony lokal  
branży żelaznej, w korzystnym miejscu na dogodnych warunkach, zaraz do wynajęcia. Kaczmarskiwicz, Toruń, Wielkie Garbary 5. 6015Ck

**Stroje**  
fortepianów, fisharmonium wszelkie reperacje wykonuje sumiennie także poza miejscowo. Szulz, Toruń, Kochanowskiego 24. Telefon 1267. 6014Ck

**Wolny!!!**  
dla zaprowadzenia po znizowanych cenach, wielki wybór, nauka, wzory bezpłatnie. Labor, Krystkowska, Toruń, Szewska 12. 6029C  
Nowy parterowy dom  
do sprzedaży. Składający się z 3 pokoi i kuchni — wartości 6.000 zł — wplata 4.000 zł resztę według umowy. Oferty do Filii „Dnia Pomorza”, 6013Ck

**Szkoła tańców**  
Janiny Werny. Po powrocie z zagranicy, rozpoczą nam kurs tańców 4 września. Przywiozłam dużo nowości na sezon karnawału.  
Toruń, Stary Rynek 16. 6031Ck

**Zwiedzajcie**  
wystawę tapet **Kapczyńskiego**  
Szeroka 35 I. piętro.  
**Wstęp wolny**

**W. KORSAK - TORUŃ**  
Ul. Mostowa 7 (róg ul. Ciasnej)  
**HURTOWNIA**  
materiałów piśmiennych i galanterii  
poleca na nadchodzący sezon — wszelkie artykuły szkolne. —  
Tylko sklepom, spółdzielniom i odsprzedawcom.  
6011

**Najlepsze okulary**  
poleca  
**Oskar Meyer**  
właśc. Jasthka i Zeller.  
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.  
Najstarszy zakład optyczny na miejscu

**UCHWAŁA.**  
Dnia 31 sierpnia 1937 r. Sąd Grodzki w Koronowie przez sędziego grodzkiego Mieczysława Piekarskiego w sprawie spadkowej po Konstancji Idzikowskiej, zmarłej w dniu 19 października 1892 r. w Wiskitnie, powiatu Bydgoskiego, w uwzględnieniu wniosku kowala Antoniego Idzikowskiego z Wiskitna, dział. na prawie ubogich przez adw. Władysława Niemczyka z Koronowa, z mocy par. 2358 poniem. p. c. i par. par. 498 do 950 poniem. p. c. postanawia:  
1) wezwać wszystkie osoby, które roszczą sobie jakiegokolwiek prawa spadkowe po wzywanym w imieniu Konstancji Idzikowskiej, do zgłoszenia tych roszczeń i praw Sądowi Grodzkiemu w Koronowie w terminie wywoławczym sześciotygodniowym od dnia niniejszego ogłoszenia, pod rygorem pominięcia ich roszczeń i praw w niniejszym postępowaniu.  
2) Wyznaczyć termin do orzeczenia o ewentualnym wykluczeniu praw i roszczeń osób, które nie dokonały zgłoszenia na dzień 25 października 1937 r. godz. 10-ta w Sądzie Grodzkim w Koronowie. VI. 13-35 Sędzia grodzki. 6024

**Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Wydział Oddział Szpitalnictwa**  
ogłasza niniejszym **PRZETARG**  
publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie” do dostawy:  
a) chleba i pieczywa,  
b) mięsa i wyrobów mięsnych,  
c) towarów kolonialnych,  
d) mleka  
dla zakładów i szpitali miejskich.  
Ceny ad b i c należy podać netto, ad a i d wysokość rabatu od każdorazowo obowiązujących cen dziennych.  
Warunki przetargu i ślepe cenniki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 1,— zł. w Oddziale Szpitalnictwa przy ul. Jagiellońskiej nr. 18 I. ptr., gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj.  
Oferty z napisem „Oferta na dostawę chleba, pieczywa itd.” należy składać do **dnia 10 września 1937 r.**, godz. 13-ta, w Oddziale Szpitalnictwa. Do każdej poszczególniej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości określonej w warunkach dostawy.  
Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie do wolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.  
Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1937 r.  
Naczelnik Wydziału:  
(—) Dr. Nowakowski, lekarz miejski. 6024



**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0,20 zł  
wiersz na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
wiersz na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.  
Komunikaty 60 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . .	2,00 zł
Z odnośnikiem do domu . . . . .	2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . .	2,40 zł
Pod opaską . . . . .	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . . .	2,32 gd;
przez gońca . . . . .	2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . .	1,75 gd
Z zagranicą . . . . .	4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WYTYK**, Toruń, ul. Bydgoska 54.

**U W A G I :**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 50 proc. Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimshaw, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagod'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Franciszek Mysiński Grudziądz, Plac 29 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rybin: Zygmunt Bartelki — Rybin, Warszawska 13 tel. 97 — Lipno: „Asteria”, Kościuszki 7 Franciszek Majewski — Brodnica: Zygmunt Bartelki, ul. Mazurska 27, m. 5. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryt” z odpow. adz. w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.